Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 41 (5663) WARSZAWA, SRODA 31 STYCZNIA 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 8.06-78
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

„Dobra Konstytucja"!...

Od szeregu lat deklamowała „sanacja" o „potrzebie reformy konstytucji", nazywając obecną konstytucję *„robotą niechlujną"*, obiecując, że dopiero ona da krajowi *„dobrą ustawę ustrojową"*.

I jakkolwiek w tej ich wewnętrznej „pracy konstytucyjnej" *nikt im absolutnie nie przeszkadzał*, tak, że mogli byli — w ciągu 7 lat! — jakiś, pomijając już samą ideę ustrojową, przynajmniej należycie skodyfikowany projekt opracować i dążyć konsekwentnie do jego urzeczywistnienia, to jednak *niczego konkretnego* w tej dziedzinie nie stworzyli, bo co pojawił się jakiś projekt, *zaraz był wycofywany* tak, że im więcej było pomysłów i deklamacji tem mniej było pozytywnej i twórczej pracy.

B. B. W. R. zgłosił wprawdzie w obecnym Sejmie *„nowy"* — trzeci już z rzędu — *projekt*, ale, jak powszechnie wiadomo, bo nawet obóz „sanacyjny" z tem się nie krył, projekt ów, zganiony przez „czynnik miarodajny" *również został zaniechany.*

Dlatego to właśnie na ostatnim warszawskim zjeździe legjonistów w lecie ub. r. p. *Sławek*, ogłosił — jako jakąś „historyczną nowinę" — zapowiedź, że obóz „pomajowy" przystępuje *do „pracy" nad reformą konstytucji"*, której podstawą miał stać się znany pomysł „elity".

Aliści i ten pomysł, w którego obronie na łamach takiego „poważnego" organu, jak... *Kurjerek* krakowski, wystąpił „uczony teoretyk" naszej „sanacji" p. prof. *Makowski* — napotkał *nawet w łonie samego B. B. na sprzeciwy.*

Więc nieszczęśni poszukiwacze „dobrej konstytucji" — takiego, któraby jakoś utrwaliły rządy „elity" — wpadli na nowy pomysł: „Legjonu zasłużonych", który ze strony całej opinji publicznej spotkał się z równie poważnem potraktowaniem, co wszystkie poprzednie w tej kwestji koncepcje naszych pomajowych „prawodawców".

Opracowaniem nowych pomysłów w obecnej już sesji budżetowej zajął się p. *Car*, który ułożył sobie znane swoje „tezy", przez niego samego — jako autora i referenta — traktowane tylko jako *dyskusyjny i orjentacyjny materjał.*

Te swoje „tezy" p. *Car* przedłożył dn. 18 b. m. na posiedzeniu Komisji konstytucyjnej, która miała w drodze uchwały zdecydować czy nowe pomysły p. *Cara* przyjmuje *jako podstawę do swej pracy nad nowym projektem konstytucji czy też nie.*

Opozycja, która we wszystkich poprzednich wyłącznie w gronie B. B. toczonych teoretycznych dyskusjach nad różnorakiemi „koncepcjami" ustrojowemi, *udziału nie brała*, pozostawiając „sanacji" zupełną w tym względzie swobodę ale też i *wyłączną za jej pomysły wobec kraju odpowiedzialność*, jawiła się na wspomnianem posiedzeniu po to tylko, by wobec świeżych „sanacyjnych" „konceptów ustrojowych" zająć jeno zasadnicze, w imieniu kraju, stanowisko i *usunąć się od współudziału w dalszej tej zabawie.*

Po wyjściu opozycji — B. B. we własnem już gronie przyjął „wytyczne" p. *Cara* jako *zasady*, na których miała opierać się cała *dalsza praca Komisji nad nowym projektem konstytucyjnym.*

Stwierdza to w sposób wyraźny, ogłoszona już w naszem piśmie, *uchwała Komisji, w składzie samego B. B.*, opiewająca, że *„Komisja przyjmuje TEZY zgłoszone przez referenta i uznaje je za podstawę DALSZYCH PRAC nad redakcją ustawy konstytucyjnej!..*

A więc „tezy" p. *Cara* w sposób znany już „uchwalone" przez B. B. na posiedzeniu Sejmu, dn. 26 b. m. *nie były ŻADNYM skończonym komisyjnym projektem konstytucyjnym* jeno *PODSTAWĄ DALSZYCH PRAC*, z których *dopiero wyjść miał* projekt *należycie i w całości skondyfikowany.* Ten projekt dopiero, po jego *ostatecznem wykończeniu przez Komisję* mógł być przedłożonym Sejmowi *do ostatecznej uchwały*, przy ścisłem przestrzeganiu przepisów artykułu 125 obowiązującej Konstytucji.

kcz.

Likwidacja
ruchu monarchistycznego w Niemczech

Premjer pruski **Goering**, jako szef tajnej policji państwowej, zwrócił się wczoraj do ministra spraw wewnętrznych Rzeszy **Fricka** z wnioskiem o niezwłoczne wydanie rozporządzenia, **rozwiązującego wszystkie istniejące na obszarze Niemiec związki i organizacje o charakterze monarchistycznym.**

W wystosowanym do **Fricka** piśmie **Goering** wskazuje, że w ostatnich czasach mnożą się symptomy wzrastającej propagandy monarchistycznej, prowadzonej zwłaszcza w kołach młodzieży niemieckiej i że w związku z tem zakładane są nowe organizacje i stowarzyszenia monarchistów, wyraźnie zwalczające ruch narodowo „socjalistyczny". Premjer zapowiada, że zastosuje tę samą bezwzględność i surowość, z jaką wystąpił przeciw komunizmowi w Prusach, również do innych elementów, niezadowolonych z regime'u narodowo-„socjalistycznego", choćby chodziło o monarchistów. (PAT).

Hitleryzm szturmuje Holandję

Z Hagi donoszą, że w holenderskich kołach rządowych panuje żywe zaniepokojenie z powodu propagandy separatystycznej, prowadzonej przez narodowych „socjalistów" w okręgach nadgranicznych. Przed paru miesiącami zarządzono wydalenie z granic Holandji kilku agitatorów, którzy rozwijali propagandę hitlerowską w Limburgu. Od pewnego czasu jednak agitacja ta, której ośrodek znajduje się w miejscowości Vaels, wybuchła ponownie. Przywódcą separatystów holenderskich jest niejaki **Conen**, Niemiec z pochodzenia, który nie ogranicza się do głoszenia haseł hitlerowskich, lecz za pomocą swych bojówek teroryzuje właścicieli sklepów holenderskich i publiczność, starając się zmusić ją do kupowania w sklepach niemieckich. W niektórych miejscowościach, jak np. w Deventer, propaganda niemiecka przybrała tak wielkie rozmiary, że ludność zwróciła się do burmistrza, żądając energicznych represyj. W skargach swych ludność komunikuje władzom, że bojówki narodowo - „socjalistyczne" otrzymują broń z Niemiec. Jednocześnie z akcją separatystyczną prowadzona jest gwałtowna propaganda antysemicka, która w szeregu wypadków doprowadziła do ekscesów antyżydowskich, które były dotychczas w Holandji zjawiskiem niezmiernie rzadkiem. (ATE.).

Sytuacja we Francji
Daladier utworzył Rząd

Wczoraj o godz. 12.30 premjer **Daladier** przedstawił prezydentowi Republiki **Lebrun** następującą listę nowego gabinetu:

Premjer i minister spraw zagranicznych — **Daladier,** sprawiedliwość—**Penancier,** sprawy wewnętrzne — **Frot,** ministerjum finansów i budżetu —**Pietri,** min. wojny — **Fabry,** ministerjum rolnictwa — **Queuille,** ministerjum lotnictwa — **Cot,** ministerjum handlu — **Mistler,** pracy—**Valadier,** ministerjum zdrowia publicznego — **Lisbonne,** poczta i telegraf — **Bernier.** (PAT).

Dalszy bieg
afery Stawickiego

Jak zapewnia prasa, rozpoczęła się decydująca faza dochodzeń w sprawie afery **Stawickiego.**

W Paryżu przeprowadzana jest skrupulatna kontrola lokowanych bonów w poszczególnych towarzystwach ubezpieczeniowych. Według wiadomości prasowych, wykryte dotychczas fałszywe bony bajońskie opiewają na sumę 258 miljonów franków. Przypuszczalnie oszustwa **Stawickiego** nie przewyższą 300 miljonów franków. (PAT.).

DEMONSTRACJE.

W Nicei doszło do nowych manifestacyj, urządzonych przez związki urzędnicze i podatników na znak protestu przeciwko aferze **Stawickiego.** Podczas starć z policją 6 policjantów odniosło obrażenia. Aresztowano 15 osób.

WYCOFANE DOKUMENTY.

Jeden ze wspólników **Stawickiego,** Zweifel, który przed paru dniami został wyrokiem zaocznym skazany na 4 lata więzienia, zgłosił zażalenie nieważności.

W motywach swej skargi **Zweifel** podkreślił, że przeszło 1200 dokumentów **zginęło w tajemniczy sposób** z akt sprawy **Stawickiego** w paryskiej prokuraturze generalnej.

Dokumenty te — zaznacza **Zweifel**— posiadają doniosłe znaczenie i rzucają zupełnie nowe światło na sprawę **Stawickiego.** Zażalenie oskarżonego **Zweifela** zostało uwzględnione.

DEPUTOWANY BONNAURE NA WOLNOŚCI.

Deputowany **Bonnaure,** po przesłuchaniu przez sędziego śledczego w Bayonne, został wypuszczony na wolność.

Bonnaure twierdzi, że nie otrzymał od **Stawickiego** żadnych pieniędzy poza honorarjum za udzielone porady prawne w sprawie bonów węgierskich.

Pojawienie się jego na ulicach Bayonne wywołało wrogie demonstracje ze strony tłumów. Publiczność zajęła tak groźną postawę, że **Bonnaure** musiał się schronić pod opiekę policji, która wywiozła go samochodem prywatnym do Biarritz wśród wrogich okrzyków tłumu.

W Bayonne do późnej nocy panowało niezwykłe podniecenie.

W wielu punktach miasta doszło do zajść z policją, która aresztowała szereg osób. (ATE).

Konferencja, której nie było

Marszałek Sejmu p. **Świtalski** chciał zwołać na wczoraj konferencję przedstawicieli wszystkich klubów w sprawie debaty budżetowej na plenum. Kluby opozycyjne odmówiły udziału w tej konferencji.

Sekretarjat Z.P.P.S. wysłał do sekretarza marszałka Sejmu pismo treści następującej:

„W odpowiedzi na telefoniczne zaproszenie na konferencję przedstawicieli klubów w sprawie dyskusji budżetowej na plenum Sejmu, komunikuję z polecenia Prezydjum, że Z. P.P.S. udział swój w tej konferencji uważa za bezcelowy".

Analogiczne pisma wysłały inne kluby opozycyjne.

Kongres komunistycznej partji Z.S.R.R.
Uprzemysławianie Sowietów. Popularność i niewątpliwy sukces Stalina

Na ongdajszem posiedzeniu kongresu partyjnego komunistycznej partji ZSRR. prowadzone były dalsze debaty nad sprawozdaniem **Stalina.**

Komisarz ludowy do spraw ciężkiego przemysłu **Ordzonikidze,** wygłosił dłuższe przemówienie, w którem omawiał szczegółowo sprawę utworzenia nowych ośrodków przemysłowych, obejmujących gałęzie przemysłu, które dotychczas nie istniały w Rosji.

Zatrzymując się następnie nad działalnością przemysłu w dziedzinie podniesienia zdolności obronnej kraju, **Ordzonikidze** oświadczył, że teraz na wypadek napaści ZSRR. po zmobilizowaniu całego swego przemysłu będzie mógł stawić należyty opór. Omówiwszy wreszcie wielką rolę **Stalina** w wypełnieniu planu pierwszej piatiletki, mówca zaznaczył, że wszystko zdaje się dowodzić, iż zadania drugiej „piatiletki" będą wykonane jeszcze lepiej. Dyskusja ujawniła wielką popularność **Stalina.**

Każdy niemal mówca podnosił wielkie znaczenie osoby samego **Stalina,** dla dzieła komunizmu i kończył zapewnieniem, że i nadal wykonywać wszyscy będą wskazówki i dyrektywy genjalnego wodza proletarjackiego.

Interesującem również jest, że w używanej na kongresie terminologji partyjnej zaszły pewne zmiany, świadczące o rosnącym wpływie **Stalina.**

Tak np. podczas gdy przed trzema laty na ostatnim kongresie partyjnym powoływano się na „politykę leninowską", obecnie prawie wszysay mówcy oświadczyli się za polityką „lenino - stalinowską".

W ten sposób 17-ty kongres wszechzwiązkowej partji komunistycznej jest wielkim sukcesem osobistym **Stalina,** którego uznano bez zastrzeżeń jedynym wodzem komunizmu. Ten stosunek do **Stalina** zapewnie znajdzie swój wyraz w rezolucjach kongresu, które będą powzięte dzisiaj. (ATE.).

Titulescu ustępuje

Z Bukaresztu donoszą, że w kołach politycznych krążą pogłoski o możliwości ustąpienia ministra spraw zagranicznych **Titulescu.** Przyczyną dymisji będą względy natury osobistej. **Titulescu** powróci na stanowisko posła w Londynie. Tekę spraw zagranicznych obejmie prawdopodobnie osobiście premier **Tatarescu.** Zmiana kierownika rumuńskiej polityki zagranicznej nie nastąpi przed podpisaniem paktu bałkańskiego. (ATE.).

Nowy lot do stratosfery

Wczoraj rano z lotniska w Leningradzie wystartował sowiecki balon stratosferyczny **„Sirius"**, celem pobicia ostatniego rekordu stratosferycznego.

Komendantem balonu jets znany pilot **Fiedosiejenko,** a złogę stanowią dwaj lotnicy sowieccy, z których jeden **Usyszkin** brał udział w poprzednim locie stratosferycznym.

Pomimo panującej mgły, lotnicy sowieccy postanowili wystartować, chcąc by pobicie rekordu odbyło się podczas obrad 17-go kongresu partji komunistycznej, toczącego się w Moskwie.

O g. 10-ej według czasu środkowoeuropejskiego (według czasu sowieckiego godzina 12-ta), od załogi „Siriusa" otrzymano radjodepeszę, iż znajduje się na wysokości 20.600 metrów i że dotychczasowy rekord lotu do stratosfery został pobity. (ATE).

O co chodziło?

Poniedziałkowe posiedzenie sejmowej Komisji Budżetowej

Dokładne sprawozdanie o przebiegu „pierwszego kwadransa" poniedziałkowego posiedzenia Komisji budżetowej Sejmu nie dotarło do opinji publicznej. Musieliśmy — po konfiskacie pierwszego naszego wydania — ograniczyć się do przytoczenia fragmentów według nie skonfiskowanego **„A.B.C."**

Uzupełniamy tamte fragmenty przypomnieniem raz jeszcze artykułu Konstytucji, na który powołał się tow. **Zaremba** w swojem oświadczeniu:

Art. ten (125) brzmi:

„Zmiana Konstytucji może być uchwalona tylko w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów... większością ⅔ głosów.

Wniosek o zmianę Konstytucji winien być podpisany co najmniej przez ¼ ustawowej liczby posłów, a zapowiedziany co najmniej na 15 dni".

Jak wiadomo, wypadki z dn. 26 stycznia.. ominęły skrupulatnie prawie wszystkie warunki, ustanowione artykułem przytoczonym.

Wkracza wobec tego na scenę art. 3 Konstytucji:

„Niema ustawy bez zgody Sejmu, wyrażonej w sposób regulaminowo ustalony".

Tow. **Zaremba** przypomniał także dwa artykuły regulaminu sejmowego, posiadającego moc ustawy.

Art. 11 głosi:

„Marszałek jest stróżem regulaminu..."

A art. 47:

„Sprawozdawcy (Komisji) nie wolno zgłaszać wniosków w imieniu własnem".

P. **Car** był w piątek ubiegły sprawozdawcą Komisji; zgłosił wniosek wbrew Kostytucji i **w imieniu własnem**; p. **Świtalski** wziął na siebie w r. 1930 funkcje „stróża regulaminu"...

Tow. **Zaremba** określił te rzeczy... dokładnie.

***

P. pos. **Polakiewicz** powiedział w poniedziałek wieczorem pod adresem tow. **Zaremby** (na posiedzeniu Komisji):

„P. Zaremba nie docenia wartości odznaczeń wojennych, gdyż sam skrupulatnie unikał walki o Polskę".

Tow. Z. **Zaremba** na wiele lat przed wojną pracował w **nielegalnej,** a więc chyba ryzykownej robocie pepesowej, która zasługuje — przypuszczamy — na nazwę: **„walka o Polskę"** nawet ze stanowiska p. pos. **Polakiewicza.** Tow. **Zaremba** był wtedy młodziutkim chłopce. Wielu dzisiejszych przyjaciół p. posła **Polakiewicza** postępowało w owym czasie... zgoła odwrotnie.

Strajk protestacyjny

robotników żydowskich w Warszawie

W ślad za innemi miejscowościami Okręgowa Rada Związków żydowskich w Warszawie uchwaliła **24-godzinny strajk protestacyjny przeciwko zamachom na ustawodawstwo społeczne.**

Strajk trwać ma przez cały dzień dzisiejszy.

Sensacyjny proces w Czechosłowacji

Przed sądem w Morawskiej Ostrawie rozpoczął się wczoraj proces przeciwko generalnemu dyrektorowi kopalń **Larisch - Mönnich** w Karwinie, **Zaiczkowi,** o sprzeniewierzenie 7 miljonów koron czeskich.

Zaiczek po wykryciu sprzeniewierzenia, zbiegł do Panamy, skąd w drodze ekstradycji, odstawiono go do Czechosłowacji. (ATE).

H. N. Brailsford

Faszyzm w Anglji?

(Kor. własna).

Czy Anglja uchroni się przed faszyzmem? Pytanie to my, socjaliści angielscy, stawialiśmy sobie często w miesiącach ostatnich; zaprząta ono niewątpliwie także umysły naszych towarzyszy na kontynencie. W ubiegłym tygodniu wypłynęło ono w nowej formie. Lord **Rothermere** nawrócił się na faszyzm. Ten magnat dziennikarski nie jest osobistością bardzo wybitną. Ale jego nawrócenie prowadzi do obozu faszystowskiego nietylko „Daily Mail" (najbardziej rozpowszechniony dziennik burżuazyjny, wydawany przez **Rothermera. Red),** lecz także cały szereg tanich dzienników, mających miljony czytelników we wszystkich częściach Anglji.

„Daily Mail" był pierwszym wzorem popularnego dziennika w Anglji, naśladującym przykład Ameryki. Oryginalność jej założyciela, lorda **Northcliffe** (starszego brata lorda **Rothermere** i osobistości o wiele wybitniejszej) polegała na tem, że był on pierwszym dziennikarzem, który zrozumiał, że przeciętni mężczyźni i przeciętne kobiety klasy średniej to ludzie o ograniczonej inteligencji i wykształceniu, którzy ani nie chcą gruntownie myśleć, ani — by ich zanadto uczono. Ludzie ci chętnie przyjmują nowiny ze świata, ale w sposób bardzo pobieżny. Polityka ich opiera się na kilku powierzchownych impulsach, których ośrodkiem jest krótkowzroczny pogląd na ich interesy nacjonalistyczne i klasowe. Co do ilości, to „Daily Mail" dostarcza właściwie mniej, niż którakolwiek inna gazeta angielska, ale trzeba mu przyznać, że to, co podaje, jest bardzo zręcznie ułożone. Sport traktuje się jako rzecz o wiele ważniejszą, niż politykę. Pod względem politycznym „Daily Mail" był tylko w swym imperjalizmie i w swej nienawiści do ruchu robotniczego konsekwentny. Hoduje on mocno nienawiść narodową—w młodych swych latach przeciw Francji, później nagle przeciw Niemcom, a w ostatnich czasach przeciw Ameryce. Czytają tę gazetę przedsiębiorcy, obszarnicy, pracownicy i rzemieślnicy. Doniedawna miała największą liczbę czytelników, ale **obecnie prześcignął ją „Daily Herald", organ Partji Pracy.** Pod względem polityki wewnętrznej „Daily Mail" jest oczywiście konserwatywny, ale ze specjalnym odcieniem; lord **Rothermere** prowadzi mianowicie osobistą kampanję przeciw przywódcy konserwatystów **Baldwinowi** i rozsądnemu skrzydłu partji. Rozumie się, że nienawidzi Ligi Narodów i domaga się wciąż większych zbrojeń. Są dzienniki o znacznie mniejszym nakładzie, wywierające o wiele większy wpływ polityczny. Tem niemniej przyczynia się on wielce, dzięki swym własnym artykułom, a jeszcze więcej dzięki spokrewnionym gazetom z prowincji, do kształtowania sposobu myślenia bezmyślnej części klasy średniej.

I oto teraz ten niebezpieczny i potężny dziennik sfaszyzował się. Nie jest to niespodzianka. W tendencji swej prasa **Rothermera** była od wielu miesięcy faszystowska. Ale nareszcie przekonanie to wypowiedziane zostało otwarcie i lord **Rothermere** w specjalnej odezwie do młodzieży jasno i otwarcie staje po stronie **Mosleya** i jego czarnych koszul. Ta angielska partja faszystowska, od czasu, gdy jej przywódca opuścił Partję Pracy, rosła bardzo powoli. Liczy ona nie więcej, niż 3 tysiące członków; poza Londynem słychać o niej rzadko. Jedyną złą oznaką jest to, że zdaje się rosnąć w Oksfordzie i na innych uniwersytetach. Zwycięstwo hitlerowców nietylko nie wyszło jej na dobre, lecz uczyniło ją nawet widocznie nadwyraz niepopularną. Jej polityka jest dość nieokreślona. Sam **Mosley** nie jest antysemitą i niektórzy z jego zwolenników porzucili go z tego powodu, by założyć organizację konkurencyjną. On sam jest — jak sądzę — zbyt inteligentny, by dobrze odegrać rolę wodza faszystowskiego. On nie mógłby nigdy dorównać **Hitlerowi** w brutalności duchowej i rozbestwieniu uczuciowem. Otoczył się gwardją płatnych zbirów, zachowujących się czasami z zadziwiającą brutalnością, ale dotąd ruch ten jest zbyt słaby, by stać się niebezpiecznym; nie udało mu się też—w odróżnieniu od hitlerowców — pozyskać arystokratycznych popleczników lub bogatych opiekunów. Pokaże się dopiero, czy poparcie „Daily Mail" przyniesie jej nowe możliwości istnienia. Nie byłoby nic dziwnego, gdyby to się stało. Prawdopodobniej jest wszakże, że faszystowski zwrot pociągnie za sobą szybki spadek nakładu „Daily Mail". O ile to nastąpi, to lord **Rothermere** odrazu zapomni o swym entuzjazmie do faszyzmu, albowiem jest on przedewszystkiem dobrym kupcem.

Można powątpiewać, czy **Mosley** ma przed sobą wielką przyszłość, ale to nie rozwiązuje sprawy faszyzmu w Anglji. **Mosley** jest wprawdzie pod pewnemi względami człowiekiem zdolnym, ale jest on zbyt arystokratą, by móc prowadzić ruch ludowy. Pozatem organizacja jego zanadto naśladuje obce wzory. Anglikom nie brak ani dumy rasowej, ani narodowej. A dumę tę naraża się na szwank, jeżeli partja angielska małpuje wzór włoski, i to w takich drobiazgach, jak czarna koszula i pozdrowienie faszystowskie. Że faszyzm zjawił się w jakiejkolwiek postaci, to możliwe, ale gdyby przyszedł, to w formie nieco oryginalniejszej i bardziej rodzimej. **Tymczasem już Macdonald** uczynił w tej mierze wszystko, czego tylko ludzie praktyczni życzyć sobie mogą. Mając 91% parlamentu za sobą, urzeczywistniał on państwo „całkowite" szybciej, niż **Mussolini** w pierwszych latach. Gdyby on był człowiekiem energicznym i zdecydowanym, toby mógł grać rolę dyktatora. Na szczęście takim nie jest. Ale jego rząd jest taką opoką reakcji, jakiej tylko pragnąć mogą mieszczanie i stojące za nimi wielkie banki i finansjera. Władza spoczywa niepodzielnie w ręku tego rządu. Dlatego niema narazie potrzeby ruchu faszystowskiego, opartego na przemocy.

Chwila niebezpieczna nadejdzie dopiero wtedy, kiedy Partja Pracy wzmocni się znacznie na siłach i **to pod tym** tylko warunkiem, jeżeli okaże zdecydowaną wolę przeprowadzenia swego programu socjalistycznego. Faszyzm potrzebuje dla swego wzrostu — strachu. Faszyzm ogarnął Włochy **po opanowaniu fabryk i wielkiej własności przez** robotników w r. 1920. Faszyzm rósł w Niemczech z wzrastaniem głosów komunistycznych. Faszyzm zdobywa się na odwagę dopiero, gdy robotnicy obudzą strach w mieszczaństwie i ujawnią jego słabość i rozbicie. Ale potrzeba też i innych przesłanek. Walka klasowa musi przedtem niezwykłą osiągnąć moc; dzieje się to dopiero wówczas, kiedy dochód ogólny społeczeństwa spada do poziomu rozpaczliwie niskiego. Gdy jest mniej do podziału, to walka o podział siłą rzeczy staje się gwałtowniejsza. Kryzys w Anglji nawet w najgorszym swym okresie nie był tak dotkliwy, jak w Niemczech lub w Ameryce, przyczem mieszczaństwo nie było nim tak bardzo dotknięte. Bezrobocie wśród młodzieży mieszczańskiej, które dostarczyło **Hitlerowi** tylu zwolenników, prawie nie istniało w Anglji, albo conajmniej, o ile już istniały jego zaczątki, żadnych jeszcze nie okazywało skutków politycznych. Wreszcie niema też uczucia poniżenia narodowego, które w Niemczech było niezbędną przesłanką psychologiczną faszyzmu i nawet we Włoszech odegrało swą rolę, ponieważ Włosi czuli się pokrzywdzeni w wyniku wojny.

Jeżeli kiedykolwiek warunki te powstaną w Anglji, to z pewnością i my będziemy mieli faszyzm. Ale to nie pójdzie szybko. Własność w Anglji ma olbrzymie rezerwy, których użyć może bez potrzeby włożenia barwnej koszuli, lub wymachiwania pałką gumową. Ma przedewszystkiem Izbę Lordów. Co konserwatystów angielskich w rzeczywistości zaprząta, to nie powołanie ruchu faszystowskiego, lecz najlepsza metoda wzmocnienia tej średniowiecznej twierdzy obrony własności. A nam, socjalistom, z drugiej strony więcej powinno zależeć na tem, by najlepszą znaleść drogę do usunięcia lordów, aniżeli na tem, jak odkryć taktykę walki przeciw **Mosleyowi.**

O budżecie, o Konstytucji

i o walce klasy robotniczej

Mowa tow. Zygmunta Zaremby na poniedziałkowem wieczornem posiedzeniu Komisji Budżetowej

(w streszczeniu).

We wczorajszem wydaniu drugiem „Robotnika" podaliśmy treść przemówienia tow. Zaremby w dużym skrócie z powodu spóźnionej pory. Dziś dajemy streszczenie obszerniejsze i dokładne. Red.

UWAGA FORMALNA.

Jest tu prowadzona dyskusja nad budżetem, lecz wobec podeptania na posiedzeniu 26 stycznia 47 art. Regulaminu Sejmu, jaka istnieje gwarancja, że pan referent wbrew wspomnianemu artykułowi, zakazującemu zgłaszania wniosków we własnem imieniu, nie zmieni tytułu na luzy budżetowe.

Cała praca tego Sejmu stoi pod znakiem zapytania.

ZAGADNIENIE PODSTAWOWE.

Korzystam jednak z okazji, by publicznie dać wyraz naszemu stanowisku. Jeszcze przed dwoma laty, podniosłem, że podstawowem zagadnieniem jest **sprawa podziału dochodu społecznego.** Zły kapitalistyczny podział tego dochodu, wywołując nędzę mas, powoduje kryzys. Dziś nawet ekonomiści „Lewiatana" zgadzają się już z nami, że mamy do czynienia z kryzysem ustroju kapitalistycznego. Nie widzimy jednak żadnej rady, żadnego planu któryby przedstawili posiadacze i ich Rząd, jako sposób wyjścia z kryzysu. I nie zobaczymy tego, bowiem wyjść z niego można tylko, usuwając kapitalistyczne zyski a więc i sam ustrój kapitalistyczny.

Obserwujemy z roku na rok pogłębiającą się nędzę mas. Klasa robotnicza zarabia 45 proc. tego co w roku 1929. Chłopi zjadają swe gospodarki. Rzemiosło i drobny handel nędznieją, gdy wynędzniał ich masowy odbiorca, proletarjusz miejski i chłop małorolny. Wraz z tem coraz bardziej kurczy się podstawa prodnkcji, nie można produkować bo niema odbiorców.

KAPITALISTYCZNE NARZEKANIA I NADZIEJE.

Narzekają również i kapitaliści. Narzekają, że nie mogą spieniężyć wyciśniętej z robotnika pracy, zaczarowanej w towarach przepełniających składy. Narzekania te łatwiej słyszy Rząd, i prasa gadzinowa. Jakiś skryba z „Gazety Polskiej", może niedostrzegać wielkich zgromadzeń robotniczych na przedmieściach Warszawy, ale jest czujny na każde westchnienie pp. **Minkowskich i Wiślickich.**

„Sanacja" i „Lewiatan" nie dają żadnego wyjścia z obecnej sytuacji. I tak jak najwyższą odpowiedzialność dla Prezydenta ustanawiają wobec Boga i historji, tak też i w sprawie kryzysu liczą tylko na pomoc opatrzności.

SZKODLIWA ROLA BUDŻETU I SKARBU.

Polityka skarbowa pogłębia kapitalistyczny podział dochodu społecznego, 75 proc. wynoszą podatki pośrednie wraz z cłami i monopolami, a więc podatki obciążające szerokie masy ludności, i uszczuplające ich zdolność konsumcyjną. Pogłębia to kryzys i rozszerza bezrobocie.

Gdy zaś spojrzymy na stronę **wydatków skarbu,** widzimy dalszy ciąg tej samej polityki, odbierania dochodów maluczkim, a dawania wielkim. Jaskrawą tego ilustracją jest **zmiana uposażeń,** która podwyższa płacę różnym dygnitarzom, poczynając od Marszałka, dygnitarzom, którzy i tak żyć jakoś mogli a z drugiej strony obcinająca płacę nędzy pracowniczej, która i tak niedojadała.

CISZA I BUNT.

Panowie z „sanacji" powoływali się dotąd na ciszę panującą w masach. Tym czasem wykuło się tam przeświadczenie, **że całe społeczeństwo stoi na rozdrożu:** Albo utrzymać dzisiejszy system rządzenia, a wraz z nim, jedynie perspektywę nędzy i śmierci głodowej szerokich mas, albo też **rewolucja socjalna,** budowa nowej gospodarki, która da masom pracę i dobrobyt. **Cisza skończyła się.** Żywiołowe odruchy mas chłopskich w Małopolsce środkowej, świadome w swej mocy natarcie włókniarzy w walce o umowę zbiorową, strajki demonstracyjne w Łodzi i w Warszawie, nieustępliwa zażarta walka robotników we wszystkich zakątkach kraju, przeciwko ustawom ..„sanacyjnym", świadczą, że **zrodził się zdrowy bunt przeciwko krzywdzie i przemocy.**

PAPIEROWE TAMY.

Przeciw temu narastającemu protestowi, wznosicie panowie tamę w postaci nowej Konstytucji. Za nią chcą ukryć się wyzyskiwacze. Historja jednak nas uczy, że nigdy narastającej fali ruchu robotniczego nie dało się zatrzymać papierowemi tamami.

MAŁE PYTANIE DO PANA MINISTRA,

czy p. min. Skarbu, również, jak i inni ministrowie, poleca urzędnikom, branie udziału, w „sanacyjnem" święcie, z powodu okradzenia mas z praw politycznych, w świecie miłem może „sanacyjnym" dygnitarzom, którzy popodwyższali sobie pensje i teraz swe przywileje gwarantują wprowadzeniem drogą zamachu stanu innej ustawy konstytucyjnej, ale zbyt już gorzkiem dla mas nędzarzy, którym świeżo zredukowano płacę.

III czytanie budżetu w Komisji

Komisja Budżetowa Sejmu przystąpiła wczoraj do trzeciego czytania budżetu na rok 1934/35. Rząd zgłosił szereg poprawek, wynikających z rozporządzenia Prezydenta o uposażeniach urzędników państwowych. Wnioski rządowe zostały uchwalone głosami B. B. W. R.

Preliminarz budżetowy został przyjęty w III czytaniu również głosami B. B. W. R.

Dziś o godz. 10,30 wyznaczone zostało posiedzenie Komisji z porządkiem dziennym: **referat generalny** i **ustawa skarbowa.**

Proces 33 towarzyszy

z Hajnówki przed Sądem Apelacyjnym

W Sądzie Apelacyjnym rozpatrywano wczoraj sprawę 33 towarzyszy z tartaków z **Hajnówki** przez sąd w Białymstoku, skazanych przed pół rokiem za zajścia w czasie strajku na **222 miesiące więzienia łącznie.**

W maju 1933 r. zarząd tartaku w Hajnówce zwolnił z pracy tow. **Garabana,** a w kilka dni później jeszcze kilku towarzyszy, którzy się upominali o jego krzywdę. Odpowiedzią na to zarządzenie był sttrajk. W czasie strajku doszło do ostrych zajść, gdyż zarząd tartaków sprowadził policję, oraz chciał na tartak wprowadzić łamistrajków.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego.

Referentem sprawy był sędzia **Kamieniobrodzki,** który w swoim czasie zasiadał w komplecie brzeskim.

I. K.

W sprawie nadużyć

w Urzędzie Pożyczek Państwowych

Jak się dowiaduje agencja PID. Urząd Prokuratorski przy warszawskim Sądzie Okręgowym doręczył w b. tygodniu akty oskarżenia w głośnej sprawie nadużyć, wykrytych przed rokiem w **Urzędzie Pożyczek Państwowych.** Malwersacje sięgają cyfry **300.000 zł.**

Na ławie oskarżonych zasiądzie **5** b. urzędników Urzędu Pożyczek z **referentem Jarlachowiczem na czele.** Zostali oni pociągnięci do odpowiedzialności za przywłaszczenia, łapówki i nadużycia przy konwersji papierów wartościowych. Oskarżenie powołuje przeszło 100 świadków w tem szereg wyższych urzędników skarbowych.

Proces znajdzie się na wokandzie Sądu Okręgowego w połowie marca r. b. (PID.).

Tyfus plamisty

(PID) Według oficjalnych danych wydziałów zdrowia urzędów wojewódzkich nadesłanych Departamentowi Służby Zdrowia, w ciągu ub. tygodnia sprawozdawczego, zanotowano w całej Polsce **141 zachorowań na tyfus osutkowy,** podczas gdy liczba chorych w poprzednich tygodniach sięgała cyfry 99.

Przed Kongresem

Zejdźmy z niewłaściwej płaszczyzny

Sądząc z niektórych głosów, jakie się rozlegają przed nadchodzącym kongresem partyjnym, wielu towarzyszów chciałoby uczynić „gwóźdź" obrad z kwestji, jakie formy polityczne mają być zaprowadzone przez klasę robotniczą po osiągnięciu zwycięstwa nad wrogami: demokracja parlamentarna czy dyktatura proletarjatu. Dla jednych towarzyszów sprawa ta wiąże się z kwestją dzisiejszego stosunku do innych grup lewicy (np. sprawa centrolewu, stosunek do grup pośrednich między burżuazją a proletarjatem, jednolity front robotniczy i t. d.), inni płyną sobie dowolnie w morzu abstrakcyjnych rozważań. Im smutniejsza jest rzeczywistość dnia dzisiejszego, im silniej wzbierają fale faszyzmu, który nie zatrzymał się jeszcze w zwycięskim pochodzie, tem milej głaszczą ucho wyrazy „dyktatura proletarjatu". To do niczego nie obowiązuje, a temu, który bez zastrzeżeń za taką dyktaturą się oświadcza, odrazu zapewnia patent na wielkiego radykała i rewolucjonistę.

Stwierdzić należy przedewszystkiem jedno. Ani dzisiejszy stan nauk polityczno - społecznych, ani zapewne ich stan w przyszłości nie upoważniają do wyciągnięcia wniosków, w jakich warunkach odbywać się będzie przekształcenie ustroju. Nauka jest w stanie określić tylko ogólne tendencje rozwoju społecznego i stwierdzić, zgodnie z Marksem, że świadoma działalność ludzka, znajdująca się w zgodzie z tendencjami dziejowemi, może proces przekształcenia przyspieszyć, o ile zać znajduje się z niemi w sprzeczności, może ten proces opóźnić. Nic ponadto. Skoro zaś nie wiemy, jaki będzie stosunek liczebny i układ sił poszczególnych klas i grup społecznych w momencie rewolucji socjalnej, spór o to, czy kto i nad kim ma sprawować dyktaturę i na jak długi czas, jest zupełnie bezcelowem. Jest pozatem szkodliwem, gdyż odciąga uwagę proletarjatu od palących zagadnień dziesiejszej rzeczywistości.

Ta rzeczywistość i u nas i poza obrębem naszego kraju nie wygląda zbyt wesoło. Jeżeli socjalizm w tych czy innych krajach (jak np. w Niemczech) przegrał, to bynajmniej nie dlatego, że tak czy owak ustosunkował się do zagadnienia przyszłych form ustrojowych. Socjalizm niemiecki źle oceniał rzeczywistość; lekceważył przeciwnika, jakim był szybko rozwijający się faszyzm, traktując go, jak zjawisko groteskowe czy operetkowe. Niedocenianie faszyzmu, niedostrzeganie rodzącej się siły, a nie wzięcie udziału w koalicji weimarskiej, było przyczyną klęsk. W przeciwnym razie nie poniósłby klęski komunizm, który żadnemi sojuszami nie chciał się „trefić", a w izolacji proletarjatu, w przyszłości zaś w jego dyktaturze, widział zbawienie. Tymczasem socjalizm w Niemczech wyszedł bardziej obronną rękę od komunizmu.

Jeżeli już mamy wypominać sobie stare grzechy i błędy, może lepiej byłoby szukać ich nie w 1918, lecz w 1926 roku, bo ma się często uczucie, że katarakta, jaka wówczas nawiedziła wielu działaczy, jeszcze niezupełnie z oczu spadła. Ciągle drżymy z obawy, czy nie narazimy czystości zasad socjalistycznych przez to czy inne taktyczne porozumienie z jakąś lewicową grupą, a nie dostrzegamy tego, że, budząc w obozie lewicowym wzajemną nieufność, idziemy tylko na rękę „sanacji", dla której osłabienie i rozproszkowanie przeciwników, ich nieumiejętność znalezienia ze sobą wspólnego języka, jest niezawodną rękojmią trwałego zwycięstwa.

Nie sprzeczajmy się o to, co będzie po zwycięstwie. „Jeszcze skóra na baranie". Jeszcze na to mamy czas. Nie śpiewajmy „Requiem" kapitalizmowi, bo ten kapitalizm w swej najnowszej odmianie faszyzmu wykazuje wcale niezłą żywotność, a fakt, że faszyzm umie stwarzać pozory, jakby był wrogiem starego kapitalizmu i znalazł nową formę wyjścia ze ślepej uliczki, zapewnia mu dziś popularność, jak dotychczas, jeszcze nie słabnącą. Jak walczyć z faszyzmem, jego założeniami gospodarczemi i z jego ekspozyturą polityczną, dyktaturą — oto nasze zadanie. Oto czem winniśmy się zajmować, odkładając miłe i przyjemne zadanie na temat „Nazajutrz po rewolucji" do lepszych i szczęśliwszych czasów. Kiedy się dom pali, nie czas myśleć o inwestycjach mieszkaniowych na daleką metę. Trzeba ogień gasić, a wszystko inne zostawić na później.

Walka śmiertelna z faszyzmem i obmyślanie jej środków — to zadanie naszych kongresów. Gdy faszyzm ostatecznie utrwali się w siodle, nie będzie ani kongresów, ani dyskusyj programowych, bo nie będzie gdzie dyskutować. Są, oczywiście, towarzysze o tak talmudycznym składzie umysłu, że nawet w obozie koncentracyjnym z ochotą podejmą dyskusję o dyktaturze proletarjatu. Ludzie żywi i mający poczucie odpowiedzialności, nie pójdą tą drogą. Będą walczyć, a inne kwestje rozstrzygną po zwycięstwie. Jeżeli proletarjat zbudzi się i otrząśnie ze śpiączki, jeżeli wykrzesze z siebie takie siły, jak to było w roku 1905, jeżeli sam osiągnie zwycięstwo, nie będzie się, oczywiście, dzielił z nikim plonem zwycięstwa. To też wszelkie dyskusje o centrolewie są zbyteczne i szkodliwe, a jeżeli dla kogo **pożyteczne, to tylko dla „sanacji"**. „Sanacja" niczego innego nie pragnie, jak tylko tego, żebyśmy byli najbardziej ortodoksalni, najbardziej izolowani i żebyśmy zajmowali się wyłącznie zagadnieniami gospodarczemi, ujętemi najbardziej teoretycznie, a sprawy polityczne jej pozostawili.

JAN KRZESŁAWSKI.

Towarzysze i towarzyszki!

W dniu 4 lutego o godz. 10,30 rano w sali kina „Splendid", ul. Senatorska Nr. 29, odbędzie się

Wielkie Zgromadzenie Robotnicze

Zbierzemy się, żeby ocenić należycie ostatnie ataki na klasę robotniczą.

Zbierzemy się, żeby dokonać przeglądu naszej gotowości do walki z krzywdą i wyzyskiem.

Zbierzemy się, żeby wzmocnić front walki robotniczej przeciwko zamachom

na 8-godzinny dzień pracy,

na wynagrodzenie za połajeranty,

na urlopy robotnicze.

Będziemy protestować masowo przeciwko zwiększeniu opłat na ubezpieczenia, ograniczaniu świadczeń Kas Chorych i opłatom za lekarstwa.

Zgromadzimy się, żeby dać wyraz temu, co myśli klasa robotnicza, walcząca o nowy ład, który da masom pracę i dobrobyt, walcząca o Rząd Robotniczo - Włościański, który porwie w strzępy sanacyjne plany zakucia mas w kajdany niewoli.

ROBOTNICE! ROBOTNICY!

Weźcie masowy udział w naszem zgromadzeniu!

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P.P.S.
WARSZAWSKA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Karty wstępu w cenie 10 gr. — na pokrycie kosztów wynajęcia sali — otrzymać można u przedstawicieli Partji, na Dzielnicach i w klasowych Związkach Zawodowych.

Przemawiać będą:

ANDRZEJ STRUG,
ZYGMUNT ŻUŁAWSKI,
ANTONI SZCZERKOWSKI,
WILHELM TOPINEK,
JAN STAŃCZYK,
DOROTA KŁUSZYŃSKA,

Za kulisami

Pisaliśmy w swoim czasie o p. **Jaxa-Chamcu,** słynnym ongi działaczu „Rozwoju" i agitatorze antysemickim, który przed wyborami 1930 r., jako **Gryfita-Chamiec,** występował na wiecach „sanacyjnych" i gardłował za „ideologją".

Obecnie p. **Gryfita - Jaxa - Chamiec** jest redaktorem **„Błyskawicy"**, organu polskich hitlerowców.

Zaczepiona przez **„Kurjer Poranny"**, „Błyskawica", broni swego redaktora, przyczem można dowiedzieć się ciekawych rzeczy zza kulis „sanacji" i jej przelotnych sprzymierzeńców.

Bo oto co czytamy w **„Błyskawicy"**:

„A zresztą prof. Gryffita - Jaxa-Chamiec, jako członek org. monarchistycznej, był dla was, panowie „działaczem wielkim", „pełnym zapału i polotu", gdy przewodniczył przed wyborami na 2-ch największych wiecach „BBWR" w Warszawie, w cyrku, oraz w kilku salach, gdzie przemawiali: pułk. Wyrostek, mec. Paschalski i on, Gryffita Chamiec.

I w tym czasie do mieszkania Gryffity Chamca schodzili się najwybitniejsi dygnitarze, prosząc go o pracę i wiecowanie. I na swój rachunek wydał on na ich prośby sześć tysięcy zł. na ulotki antykomunistyczne. Pieniądze te dygnitarze obiecywali mu zwrócić... zaraz,, po wyborach". A teraz nowe wybory nadchodzą, a on... grosza ze swych pieniędzy jeszcze nie zobaczył.

Dziś, gdy przeszedł do innej organizacji politycznej, jest złym i godnym... nowego kubła pomyjek".

Konferencja Warsz. Org. Młodz. TUR.

W ubiegłą niedzielę odbyła się Doroczna Konferencja Warsz. Org. Młodz. T. U. R.

Konferencję zagaił imieniem ustępującej Egzekutywy tow. **Rubinstein,** zapraszając na przewodniczącego tow. **Niemyskiego,** a na sekretarza — tow. **Szuberta.**

Przed przystąpieniem do obrad zgromadzeni uchwalili, na wniosek tow. **Mitznera,** rezolucję w sprawie ustosunkowania się młodzieży robotniczej do obecnej sytuacji politycznej.

Referat na temat zadań organizacji młodzieży turowej wygłosił tow. **Cohn,** poczem sprawozdania w imieniu ustępujących władz złożyli tow. tow.: **Rubinstein, Lik, Malicki** i **Epelbaum.**

W dyskusji ogólnej zabierało głos kilkunastu **delegatów,** omawiając obecne ciężkie warunki pracy i walki młodzieży robotniczej.

Po uchwaleniu szeregu wniosków organizacyjnych, Konferencja dokonała wyboru nowych władz, poczem odśpiewaniem „Międzynarodówki" obrady zakończono.

Do nowej Egzekutywy weszli tow. tow.: przewodniczący — **Rubinstein,** I wice-przewodniczący — **Mitzner,** II wice-przewodniczący **Genachow,** skarbnik — **Malicki,** sekretarz — **Lik.** Zastępcy tow. tow.: **Ładkowski, Pietrzykowski Z., Bełzówna** i **Pietrzykowski**

Do sądu weszli tow. tow. **Kapuściński, Niemyski, Goldberg, Cesarski, Czarnecki, Garlicki** i **Cohn.** Do Komisji Rewizyjnej tow. tow.: **Zmorzyński, Dębiński, Szymanowska,** jako zastępcy tow. tow.: **Hurko** i **Szmatkówna.**

Przegląd prasy

EKWIWALENTY.

Jako ekwiwalenty za nagłe i niespodziewane „uchwalenie" Konstytucji, „sanacja" dała społeczeństwu **pakt z Hitlerem** oraz **pożyczkę zagraniczną** na 130 miljonów zł.

Jak ten pakt będzie wyglądał i kto kogo w karafkę nabije — to dopiero pokaże bliższa lub dalsze przyszłość. Natomiast dobrodziejstwa, wypływająca z rzekomej pożyczki zagranicznej, już oświetla **„Gazeta Warszawska:**

Organ Stronnictwa Narodowego pisze:

„Kredyty o charakterze towarowym w gospodarstwie państwowem nie są czemś prawidłowem. Jeżeli państwo musi się uciekać do kredytu na inwestycje, czy na inne cele nadzwyczajne, winno rozpisać pożyczkę, albo zaciągnąć dług u jakiegoś konsorcjum. Uzyskane w ten sposób pieniądze wchodzą do ogólnej kasy, państwo dysponuje niemi według ogólnego planu. Robi takie inwestycje, które są naprawdę potrzebne, które wynikają z jego potrzeb. A natomiast możność czy konieczność zaciągania kredytu towarowego niejednokrotnie skłania do podejmowania przedsięwzięć zbędnych. Robi się coś dlatego, że można to robić na kredyt. Wierzyciel - dostawca narzuca w ten sposób rodzaj inwestycyj, które nie zawsze się opłacają".

Dalej zaś czytamy:

„Jest jeszcze jedna ujemna strona takich tranzakcyj. Oto zagraniczny dostawca w ten sposób wprowadza towary, które mogłyby być wyrobione w kraju. Narazie, ze względu na kredytowy charakter takiej umowy, nie odbija się to ujemnie na bilansie płatniczym. Ale potem za to wszystko trzeba słono płacić".

Rzeczywiście, „sanacji" chodziło tylko o efekt, któryby małokrytycznym tłumom zasłonił smutną rzeczywistość polską.

PIĘTNUJEMY FAŁSZ.

Starczy organ konserwatystów „sanacyjnych" dopuszcza się jawnego fałszu w sprawozdaniu z pamiętnego piątkowego posiedzenia Sejmu. Według **„Czasu"** przebieg piątkowego posiedzenia był następujący:

„Sala obrad zapełnia się szybko, ale wyłącznie posłami z BBWR. Marszałek *Świtalski* wchodzi na trybunę i otwiera posiedzenie. Natychmiast p. *Car* zgłasza swój historyczny wniosek: tezy konstytucyjne uchwalić jako ustawę konstytucyjną. Grom oklasków na sali. Na galerji zamieszanie, zdziwienie, niepewność. Nie wszyscy rozumieją o co chodzi. Wszyscy czekają na ciąg dalszy. Na trybunę wchodzi prof. *Stroński* i zakłada protest, który przemija bez wrażenia. Marszałek zarządza głosowanie. Cały klub BBWR powstaje. Marszałek konstatuje: konstytucja uchwalona kwalifikowaną większością, w obecności przeszło połowy posłów sejmowych. Wszystko w porządku".

Otóż właśnie nie jest wszystko w porządku! Ani stenogram, ani djarjusz sejmowy, ani naoczni świadkowie „uchwalenia" konstytucji, nie potwierdzają tego, co pisze **„Czas"**, t. j., by marsz. **Świtalski** miał stwierdzić **obecność na sali przeszło połowy posłów.**

Poco **„Czas"** zabiera się do fałszowania historji? To jest „nieuczciwa konkurencja". Od fałszowania historji są inni!

KRÓTKOWZROCZNOŚĆ.

„Kurjer Poranny" wpadł w ekstazę z powodu podpisania przez **Hitlera paktu z Polską.** Na co nie mogli się odważyć socjaliści lub katolicy, będący przy rządzie, na to zdobył się **Hitler.**

Czytamy więc w **„Kurjerze Porannym"**:

„Wyrzeczenie się — choćby na lat 10 — uroszczeń rewizjonistycznych w stosunku do polskiego Pomorza i do polskiego Śląska, jest aktem, jest deklaracją, której za żadną cenę nie wykszusiłby ani „towarzysz" Mueller, ani pobożny Bruening. Jeżeli Polska, chętna i gotowa zawsze do budowania dzieła pokoju, czekać musiała z podjęciem rokowań na przyjście do rządów w Niemczech „narodowego socjalizmu", to — tem gorzej dla jego poprzedników: przegrali oni, między innemi, także i dlatego, że nie mieli odwagi szczerego ujawnienia swego oblicza w polityce międzynarodowej. Straszyli oni Polskę, a także i Francję, widmem Hitlera, który, gdy osiągnął władzę, skorzystał z niej właśnie z całą energją, aby rozproszyć wzajemne strachy na granicy polsko-niemieckiej".

„Kurjer Poranny" tylko z jednej rzeczy nie zdaje sobie sprawy, mianowicie, że gdyby tow. **Mueller** podpisał pakt nieagresji z Polską, lub chociażby **Bruening,** to możnaby mieć pewność, że paktu dotrzymają, gdy natomiast co do **Hitlera** mamy wszelką pewność, że gdy zajdzie potrzeba pakt będzie potraktowany tak, jak w 1914 roku potraktowano neutralność Belgji, t. j. jak „świstek papieru".

x. y. z.

Jak subskrybowano „pożyczkę narodową"?

Ogłoszony został ostateczny wynik udziału społeczeństwa w Pożyczce Narodowej. Według ogłoszonych danych, przeciętnie na **kamienicznika** wypada 193 zł., na **kupca** — 161 zł., na **rzemieślnika** — 86 zł., na **przemysłowca**—2319 zł., na **adwokata** — 533 zł., na **lekarza**— 383 zł., na **duchownego** — 157 zł., na **kapitalistę** — 296 zł., na **ucznia szkolnego** — 75 zł., na **pracownika umysłowego** — 155 zł., na **pracownika fizycznego** 103 zł. i na **funkcjonarjusza państwowego** — 162 zł.

W powyższej tabeli uderza przedewszystkiem wysoka kwota 2319 zł. przeciętnie subskrybowanych przez przemysłowców. Sądzimy, że tu nie chodzi tylko o jednostki fizyczne, lecz także o jednostki prawne, jak spółki **akcyjne,** kartele, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i t. p.

Dalej musi każdego uderzyć nieproporcjonalnie mała kwota 193 zł., subskrybowana przez kamienicznika, tak bardzo przez Rząd faworyzowanego, w porównaniu z ludźmi pracy: pracownikiem umysłowym (155), pracownikiem fizycznym (103) i funkcjonarjuszem państwowym (162).

Należy przytem wziąć pod uwagę, że o ile kamienicznicy, przemysłowcy, duchowni i kapitaliści pożyczkę subskrybowali z odłożonych kapitałów lub oszczędności, to świat ludzi pracy oraz wyzwolone zawody subskrybowały z dochodów stałych, zmniejszając tem samem wydatki na cele konsumcyjne.

Wprawdzie oficjalna statystyka twierdzi, że „Pożyczka Narodowa" nie wpłynęła ujemnie na konsumcję, ale wystarczy zapytać się kupców, rzemieślników i drobnych przemysłowców, ażeby otrzymać zgoła inną odpowiedź.

Samorządy tracą 5 miljonów

wskutek reformy uposażeń urzędniczych

Centralne organizacje samorządowe wystąpiły do ministra skarbu z memorjałem w sprawie uszczuplenia dochodów samorządu terytorjalnego przez skasowanie państwowego podatku dochodowego od funkcjonarjuszów państwowych. Reforma uposażeń urzędniczych zwolniła od podatku dochodowego uposażenia emerytalne, zasiłki i nagrody pieniężne, wypłacane przez skarb państwa. Dla skarbu państwa zmiana ta nie ma żadnego znaczenia, natomiast samorządy pozbawia ona znacznych dochodów.

Na mocy ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych samorząd terytorjalny uczestniczy we wpływach państwowego podatku dochodowego. Wskutek spadku wpływów z tytułu państwowego podatku dochodowego, spowodowanego reformą uposażeń urzędniczych, nastąpi zmniejszenie dochodów samorządu terytorjalnego. Według prowizorycznych obliczeń zmniejszenie to wyniesie około 5 miljonów złotych rocznie. (Press).

Budżet Skarbu

Posiedzenie poniedziałkowe

Komisja Budżetowa Sejmu rozpatrywała w poniedziałek budżet Skarbu.

O incydencie na początku posiedzenia, wywołanym przez protest pos. tow. *Zaremby* piszemy poniżej.

Ref. pos. *Hołyński* omówił poszczególne działy budżetu. Ogólna suma podatków preliminowana w dziale podatków *pośrednich* wynosi 876.453.000, w dziale podatków bezpośrednich 88.820.000 zł.. Wpływ z podatku gruntowego preliminuje się w wysokości 60 milj. t. j. o 6 milj. więcej, niż w roku bież. Podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich preliminarz przewiduje w wysokości 63 milj. Referent proponuje podnieść tę sumę o 7 milj. zł. Podatek przemysłowy preliminuje się w wysokości 177 milj., dochodowy 170 milj. złotych.

Omawiając następnie podatki pośrednie, mówca zwraca uwagę, że mimo kryzysu podatki te nie uległy zmniejszeniu, a nawet niektóre stawki zostały podwyższone. Podatek od zapalniczek preliminarz przewiduje w sumie 120 tys. zł. Tu warto zaznaczyć, że w roku ubiegłym podatek z tego źródła dał 1288,50 zł.

Wreszcie referent zaznacza, że Minister Skarbu zrezygnował z podatku od sody oraz od bibułek papierowych, natomiast projekt podatku od kwasu węglowego będzie wniesiony do Sejmu.

W dyskusji zabierali głos posł.: *Czetwertyński* (Kl. Nar.), *Rottenstreich* (Koło Ż.), *Minkowski* (BB), poczem zabrał głos pos. tow. *Z. Zaremba*, którego mowę dajemy na innem miejscu.

Potem przemawiało jeszcze kilku mówców, poczem zabrał głos min. Zawadzki, udzielając wyjaśnień.

Zajście na Komisji Budżetowej

Opozycja przeciwko Marszałkowi Sejmu

(Sprawozdanie według nieskonfiskowanego „ABC“)

Przed porządkiem dziennym poniedziałkowego posiedzenia Komisji Budżetowej zażądał głosu pos. tow. Zaremba.

Pos. Zaremba: Proszę o głos.

Pos. Byrka: Proszę.

Tow. Zaremba czyta: Wobec dokonania w dniu 26 stycznia b. r. . . . . . .

Następnie w niezwykle ostrych słowach charakteryzuje przegłosowanie projektu konstytucyjnego przez Sejm i kończy wnioskiem następującym:

„Komisja Budżetowa wyraża swe oburzenie z powodu tego postępowania i od racza swoje posiedzenie aż do chwili pociągnięcia do odpowiedzialności winnych...“

Pos. Byrka: Odbieram panu głos.

Pos. Zaremba: Niema . . . . . . Jest pan tu tylko prywatną osobą.

Pos. Byrka: Odbieram panu głos.

Pos. Zaremba mówi dalej.

Pos. Byrka: Zawieszam posiedzenie na 5 minut.

Po przerwie. Pos. Zaremba: Proszę o głos.

Pos. Byrka: Odebrałem już panu głos. Za użycie słów „niema regulaminu“ i „jest pan tylko prywatną osobą“ przywołuję pana do porządku z zapisaniem do protokułu.

Pos. Zaremba: Czy pan sobie wyobraża możność prowadzenia normalnych obrad . . . . .

Pos. Byrka: Ja nie odpowiadam za pana Marszałka.

Pos. Zaremba: Kiedy nie wiemy, dla kogo ma być uchwalony ten budżet. Dla Boga i historji, czy dla narodu?..

Pos. Byrka rozkłada ręce.

Pos. Czetwertyński (Kl. Nar.) przyłącza się do oświadczenia posła Zaremby.

O zajściu ten piszemy również na innem miejscu.

Z sali sądowej

Proces bankiera Kwinty

Onegdaj wobec powrotu do zdrowia sędziego z kompletu sędziowskiego rozpatrującego proces bankiera **Kwinty** sprawa została wznowiona.

Na wstępie rozprawy przewodniczący oznajmił decyzję sądu apelacyjnego w sprawie dopuszczenia powodów cywilnych. Sprawy te będą rozpatrywane **na zasadzie prawa ubogich.**

Adw. **Hofmokl - Ostrowski,** jeden z powodów cywilnych, domagał się rozpoczęcia sprawy od początku po raz drugi, łącznie z odczytaniem aktu oskarżenia, a to z powodu, iż na skutek uprzedniej decyzji sądu o niedopuszczeniu powództ cywilnych, nie byli rzecznicy powództw cywilnych obecni na sali przez szereg dni rozprawy. Inni pełnomocnicy powództw cywilnych wniosku tego nie poparli.

Sąd zdecydował po naradzie wniosek adw. Hofmokl - Ostrowskiego odrzucić, rozprawę kontynuować, i jedynie badać ponownie świadków: **Zaborowskiego, Szokalskiego i Mączyńskiego.**

IK.

Korporacja z księżyca

Syn bogatych rodziców *Knyszkiewicz* nie tylko, że czerpał obficie z kasy swego ojca, ale mając duże zapotrzebowanie na „gotówkę“ a równie dużo inicjatywy postanowił zorganizować bal. Bal ten miał się odbyć i odbył się pod firmą korporacji studenckiej Awjacja, która wogóle nie istniała i nie istnieje. Finanse, zebrane za bilety od szeregu wybitnych osobistości przemysłowy młodzieniec przeznaczył... na swoją kieszeń.

Ponieważ do imprez tego rodzaju potrzebni są pomocnicy, *Knyszkiewicz* dobrał sobie dwuch adjutantów w osobie *Pilcha* i *Matwiejewa*. *Pilch* znał *Knyszkiewicza* z różnych wspólnych zabaw, ciekawą notomiast była rola oskarżonego w stosunku do *Matwiejewa*. Matwiejew, chłopiec, biedny, nie mający nawet marynarki, zwrócił się do *Knyszkiewicza,* prosząc o jakąkolwiek pracę. *Knyszkiewicz* dał mu pracę: ubrał go w swoje ubranie i czapkę fikcyjnej korporacji i zaczął posyłać do różnych osób, znanych z popierania balów na filantropijne cele.

Impreza się wydała... Bal się odbył, a gdy bawiono się na nim wesoło, trzej jego organizatorzy znajdowali się już w więzieniu.

Sąd okręgowy skazał *Knyszkiewicza* na 3 lata więzienia, *Pilcha* i *Matwiejewa* na 2 lata więzienia. Sąd apelacyjny zmniejszył karę *Knyszkiewiczowi* do 2 lat, *Pilchowi* do 1 roku, zaś *Matwiejewowi*, wziąwszy pod uwagę okoliczności jego udziału w przestępstwie, zawiesił karę na 3 lata, natychmiast zwalniając z więzienia.

Obronę Matwiejewa wnosiła adw. Sernagiel-Rappoportowa, Knyszkiewicza adw. Hofmokl-Ostrowski.

I. K.

„Bagnet w sercu“ czyli dramat między kumami

Ignacy Dąbek i Kalasanty Kolisek „pokumotrowali“ się ze sobą. Przyjaźń była między nimi jednakowoż dopóty, dopóki pan *Kalasanty* nie doszedł do wniosku, że więcej mu się podoba żona kuma, niż jego własna. Pan Kalasanty orzekł, iż żona kuma „wbiła mu bagnet w serce“ i wziął się do namawiania kumy, aby rzuciła męża, proponując wzamian opuszczenie własnej żony i dwojga dzieci. Kuma męża kochała, bo choć miała 10 lat więcej od wielbiciela, ale był urodziwy, lecz gdy zakochany Kalasanty zaczął jej proponować wyjazdy rowerem za miasto, dała się namówić. Mąż spostrzegł, że żona dom zaniedbuje, że przyjeżdża do domu stale z opóźnieniem i zaczął przemyśliwać, jak się na wielbicielu żony zemścić. Zemstę wykonał, oskarżając wielbiciela o kradzież 1000 zł. Oskarżenie swe oparł na tem, że pieniądze zginęły mu z szuflady, a w kieszeni u rywala znalazł kluczyk, rzekomo od tej samej szuflady.

Sąd grodzki skazał był *Koliskę* na 1 rok więzienia, jednak Sąd odwoławczy doszedł do wniosku, że niema żadnych dowodów winy oskarżonego i *Koliskę* uniewinnił, wychodząc z założenia, że oskarżenie było aktem zemsty. Broniła adw. Sernakiel *Rappaportowa.*

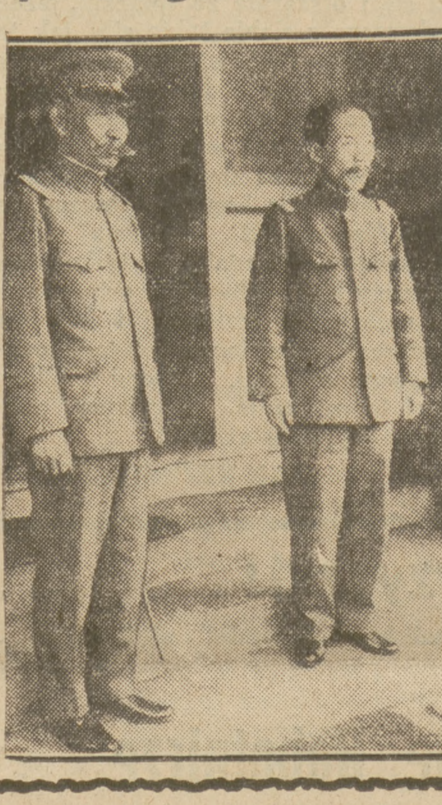
I. K.

Major Fey



został wice-kanclerzem Austrji. W ten sposób rząd coraz bardziej się faszyzuje.

Upadek gen. Araki



Pakt bałkański

Dnia 2 lutego odbędzie się w Białogrodzie konferencja ministrów spraw zagranicznych Rumunji, Turcji, Grecji i Jugosławji. Przedmiotem narad ma być uzgodnienie spraw, związanych z paktem bałkańskim. (PAT).

Uniewinnienie dwuch robotników

Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu

Jak donosi korespondent „PAS“ z Tomaszowa, odbyła się tam rozprawa sądowa przeciwko dwum robotnikom Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, Zygmuntowi **Jabłońskiemu** i T. **Karczmarczkowi,** oskarżonym o to, iż w czasie strajku w maju r. 1933 atakowali policję.

Oskarżeni do winy się nie przyznali; świadkowie, wśród nich policjanci, zeznali, że nie oskarżają specjalnie tych robotników, iż rzucali w nich kamieniami, bo tłum liczył kilkaset osób.

Sąd oskarżonych bezpodstawnie robotników **uniewinnił.**

Strajk w cukierni

przeciwko obniżce płac o 25 proc.

W pracowni cukierniczej braci Studnia przy ul. Leszno 29 w Warszawie wybuchł w poniedziałek strajk włoski pracowników, w liczbie 18-tu osób. Powodem strajku była zapowiedź pracodawcy, iż od poniedziałku zniża zarobki wszystkim pracownikom o 25%.

Strajkujący robotnicy nie opuszczają piekarni. Zarząd piekarni zawiadomił policję, która jednak nie miała powodu do interwencji.

Pokwitowania

Na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Bronisława Kulmanowa w Stanisławowie — zł. 5.

***

Kwituję z odbioru sumy zł. 44 gr. 50, zebranych z fabryki *„Syrena-Record“* przy ul. Chmielnej, oraz serdecznie dziękuję towarzyszom za okazaną mi pomoc.

Kazimiera Stempkowska

390 konfiskata

Sprawozdanie z początku poniedziałkowego posiedzenia Komisji budżetowej Sejmu uległo konfiskacie w pierwszem wydaniu naszego pisma.

Wobec tego podajemy obok opis początku tego posiedzenia według nieskonfiskowanego „ABC“.

***

Konfiskata wczorajsza jest 390-tą zkolei, od początku rządów „sanacji i 10-tą w roku bieżącym.

Stanowisko Wielkiej Brytanji

w sprawie rozbrojenia

Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji **Simon** oświadczył w poniedziałek w Izbie gmin, że Rząd brytyjski uznał, iż **nadszedł czas dla sformułowania stanowiska Wielkiej Brytanji w kwestji, prowadzonych rokowań rozbrojeniowych.**

Rząd brytyjski przesłał przeto wczoraj zainteresowanym rządom memorandum, formułujące stanowisko brytyjskie. Ogłoszenie tego memorandum nastąpi za parę dni, po zaznajomieniu się zainteresowanych rządów z jego treścią.

Sowiety wstąpią do Ligi Narodów

jeśli Francja odrzuci żądania Niemiec

Korespondent paryski „Koelnische Ztg.“ donosi, że rząd sowiecki czyni w drodze dyplomatycznej starania, aby **skłonić Francję do odrzucenia żądań niemieckich.** Dyplomaci sowieccy mieli dać do zrozumienia, że Rosja sowiecka byłaby gotowa wstąpić do Ligi Narodów, celem poparcia stanowiska francuskiego w kwestji rozbrojenia i że możnaby również liczyć na pozyskanie poparcia Ameryki w tej sprawie.. (PAT).

Duchowieństwo katolickie w Niemczech

wzywa do nieposłuszeństwa wobec Rządu

W związku z ostatniemi wystąpieniami duchowieństwa katolickiego w Niemczech przeciwko ustawie sterylizacyjnej, z kół zbliżonych do Rządu komunikują, że stanowisko kościoła katolickiego, jako czysto dogmatyczne, nie może w niczem krępować decyzyj państwa, dbającego o zachowanie czystości rasy.

Koła te dają do zrozumienia, że należy oczekiwać wydania zarządzeń, na mocy których krytyka ustawy sterylizacyjnej podlegać odtąd będzie karze narówni z wzywaniem do nieposłuszeństwa wobec władzy. Jak wiadomo, biskupi katoliccy w Niemczech zakazali wiernym poddawania się zabiegom sterylizacyjnym oraz wskazywania władzom osób, które na mocy ustawy podlegają przymusowej sterylizacji.

Przeciwko biskupom i księżom tym, a przedewszystkiem przeciwko biskupowi Freiburga, dr. Gröberowi, ma być wytoczone dochodzenie karne o nawoływanie obywateli do nieposłuszeństwa wobec państwa. (ATE).

Tyfus w Warszawie

Zarządzenia zapobiegawcze władz sanitarnych

GENERALNA LUSTRACJA KIN.

W związku z panującą w Warszawie epidemją duru plamistego w Warszawie przeprowadzono generalną lustrację kin.

REWIZJE W KĄPIELISKACH PUBLICZNYCH.

Starostwa grodzkie śródmiejsko-warszawskie przystąpiły do przeprowadzenia, przy udziale lekarzy sanitarnych, szczegółowej lustracji wszystkich kąpielisk publicznych. Narazie stwierdzono zadawalający ich stan. Lustracja trwa.

ZAKAZ HANDLU NIEODKAŻONĄ STARZYZNĄ

Starostwa warszawskie wydały zarządzenia zakazujące handlu nieoplombowaną (nieprzedezynfekowaną) starzyzną na bazarach i na ulicach. Zarządzenie to zostało już wykonane.

DUR PLAMISTY W WARSZAWIE

W okresie tygodniowym od 21 do 27 b. m. włącznie zanotowano 29 wypadków duru plamistego, co stanowi o 26 więcej, niż w poprzednim tygodniu, 14— duru brzusznego.

Podług ostatnich danych, liczba chorych na dur plamisty w szpitalu św. Stanisława wynosi 27. Pozatem na obserwacji znajduje się 19 gorączkujących

NISZCZENIE BRUDNEGO LODU

W ostatnich dniach działające z ramienia inspektoratu służby zdrowia zarządu miejskiego lotne komisje zatrzymały na rogatkach Wolskiej i Grójeckiej większe ilości lodu (kilkadziesiąt wozów). Część brudnego na tych wozach lodu skażono, część zaś zezwolono odwieźć do lodowni.

Wyrok na ks. Pszczyńskiego

Stał się prawomocny

Wyrok na ks. Pszczyńskiego, skazanego na 3 tygodnie aresztu za zatrudnianie obcokrajowca, jako dyrektora browaru w Tyskach, bez zezwolenia władz wojewódzkich — został zatwierdzony przez Sąd Najwyższy i stał się prawomocny.

Książę Pszczyński ma odsiedzieć karę więzienia w **Mikołowie.**

W Anglji zawalił się śpichlerz ze zbożem

Pod pszenicą zginęło 6 osób, a kilka odniosło poważne rany



Z Ostrowca nad Kamienną

Przedkongresowa Konferencja P. P. S. Stosunki w zakładach Ostrowieckich

(Kor. własna).

Przedkongresowa Konferencja okręgu Ostrowieckiego odbyła się w niedzielę 28 stycznia 1934 r. w Ostrowcu w lokalu partyjnym, w obecności kilkudziesięciu mężów zaufania i członków PPS i Związku Metalowców. Referat o obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej, o zmianie Konstytucji i o zadaniach XXIII Kongresu PPS wygłosił, jako delegat CKW, tow. pos. **Reger.**

W ożywionej dyskusji wyrażono zgodę na uchwały Rady Naczelnej i zaufanie dla władz partyjnych i klubu posłów i senatorów PPS. W wyniku postanowiono z większą, niż dotąd, energją przystąpić do rozbudowy organizacji partyjnej i zawodowej.

W dyskusji wyszło na jaw, że chociaż w zakładach ostrowieckich panuje wielki brak pracy, to jednakże niema tam jakiegokolwiek praktycznego i przemyślanego systemu podziału istniejącej pracy; np. robotnikom każe się codziennie przychodzić do pracy. Ale gdy robotnik przychodzi, a nawet przyjeżdża koleją (nieraz z odległości kilkunastu kilometrów), to w ostatniej chwili dowiaduje się w budce szwajcara, **że dzisiaj dla niego pracy niema.** Równocześnie zaś, gdy większa część załogi pracuje zaledwie trzy lub cztery dni w miesiącu, **zmusza się garstkę tych,** dla których praca się znalazła, **aby w sobotę pracowali osiem godzin;** kto nie chce pracować w sobotę 8 godzin, tego odsyłają do domu, lub pozwalają mu pracować tylko od 4—5 godzin w tym dniu.

To postępowanie dyrekcji zakładów ostrowieckich jest jednym z dowodów prowokacyjnego charakteru zamachów na ustawodawstwo socjalne. Potęgują one tylko chaos i anarchję w produkcji, mnożą złe skutki bezrobocia, powiększają nędzę, a jednocześnie wzmacniają rozgoryczenie i opór mas.

Krwawy zatarg o komorne

Przeraźliwe krzyki zaalarmowały nocy ub. lokatorów domu przy ul. Wielkiej 5. Jak się okazało, wynikła awantura w mieszkaniu Józefa Kalinowskiego, z powodu tego, że sublokator Kalinowskiego, Michał Welcen, inwalida wojenny, kierowca, miał rzekomo ubliżyć słownie Kalinowskiemu, ten — jak zeznaje, będąc silnie zdenerwowany, porwał taboret i pobił sublokatora. Następnie rozbił na jego głowie garnek gliniany. Ponieważ krzyki obudziły dzieci inwalidy, Kalinowski oblał je wodą. Awanturę zlikwidowała przyjaciółka krewkiego właściciela mieszkania. Ofiarę krwawego zatargu przewieziono na stację Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził potłuczenie pleców, lewej ręki i nogi. Awantura wynikła wskutek zalegania w opłacie komornego.

WOLNA TRYBUNA SOCJALISTYCZNA.

W środę. dn. 31 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Polsk. Związku Myśli Wolnej, **Królewska 16** odbędzie się

Odczyt tow. Henryka Erlicha

p. t.

W walce o rewolucyjny socjalizm

Po odczycie dyskusja.
Wstęp 25 gr., dla członków Związków Zaw. i bratnich organizacyi 20 gr.
Akad. Koło Przyjaciół „Nowego Pisma".
96

Podziękowanie.

Poczuwam się do miłego obowiązku donieść WPanom co następuje:

Wiele lat spędziłem koło mego warsztatu, nie zdając sobie sprawy jakie niebezpieczeństwo kryje w sobie zimna, kamienna podłoga. Zwykle, gdy nastawały chłody, odczuwałem jakieś darcia w stawach i łamanie w kościach do których nie przywiązywałem żadnego znaczenia. Niestety! ciężko to odpokutować musiałem. Cierpienia z biegiem czasu pogarszały się coraz bardziej, tak że tylko z wielkim wysiłkiem mogłem przychodzić do pracy. Zmógł mię okropny reumatyzm! Coraz silniejsze stawały się bóle i coraz częściej musiałem pozostawać w łóżku, czując się obłożnie chorym. Groziła mi zupełna przerwa w pracy Dobra rada mojego znajomego uchroniła mnie przed tą ostatecznością. Przed kilkoma miesiącami, gdy już nie wiedziałem zupełnie czem mam sobie poradzić, postanowiłem wypróbować tabletki Togal „Jeśli Ci to nie pomoże, to nic Ci nie pomoże" powiedział mi mój znajomy, który dobrze wiedział ile najrozmaitszych wypróbowałem środków. Już po zażyciu kilku tabletek odczułem, że bóle ustępują i mogłem znowu spokojnie spać. Dziś jestem zupełnie zdrów i czuję się jak nowonarodzony. Dlatego też mogę wszystkim cierpiącym jedynie poradzić „Przyjmujcie tabletki Togal a pozbędziecie się waszych cierpień".

Z serdecznem pozdrowieniem

Wincenty Szymańsk
Bolechów, Garbarnia.

Życie ludzkie jest bardzo tanie...

Nieludzki dozorca jeziora postrzelił ojca 5 dzieci

Bezrobotny Bronisław Kinka z Rolbiku, liczący lat 34, ojciec 5 małoletnich dzieci, udał się wspólnie z sąsiadami na jezioro państwowe „Długie", by przy pomocy wędki złowić trochę ryb dla rodziny.

Przy tej czynności napotkał wędkarzy niejaki 20-letni Bernard Gliszczyński, dozorca jeziora.

Wędkarze na wezwanie dozorcy opuszczali jezioro. **Wtedy z odległości 20 metrów dozorca oddał znienacka strzał z dubeltówki, trafiając w górne uda Kinkę Bronisława. Broczącego krwią K. przewieziono do Brus, gdzie lekarz udzielił mu pierwszej pomocy, wyjmując z ciała 52 ziarnka naboju.**

Prokuratorja wdrożyła dochodzenie przeciwko dozorcy, który zupełnie bezprawnie wystrzelił do oddalających się wędkarzy. Dochodzenia wykazały iż wędkarze **nie stawiali jakiegokolwiek oporu.**

Dwie straszne tragedje rodzinne.

W Wilnie

Urzędnik zabił żonę i córkę, a potem popełnił samobójstwo

We wtorek nad ranem rozegrała się straszna tragedja w mieszkaniu urzędnika Izby skarbowej wileńskiej, Michała Szablińskiego, lat 54, przy ul. Wileńskiej 36.

Szabliński zastrzelił swoją żonę, 37-letnią Klaudję i córkę 15-letnią Eugenję, poczem celnym strzałem położył kres swojemu życiu.

Gdy służąca powróciła około godziny 10-ej znalazła drzwi mieszkania otwarte i skrwawione trupy na łóżkach.

Równocześnie przybył z Izby skarbowej urzędnik, zapytując o powód nieprzybycia do pracy Szablińskiego.

Szabliński pozostawił list napisany do policji, w którym wyjaśnia przyczynę samobójstwa.

W Bydgoszczy

Bezrobotny udusił żonę i dziecko

W domu przy ul. Ks. Skorupki 71 w nocy z soboty na niedzielę udusił swoją żonę Antoni Kaloszyński, bezrobotny. Po dokonaniu tego czynu udusił również swego 3-letniego synka Henryka.

Kaloszyński zamieszkiwał wraz z 23-letnią żoną Martą i synkiem przy swoim ojcu, Kaloszyńskim, w odnajętym pokoju. Zaznaczyć należy, że żona jego była w poważnym stanie.

Powody morderstwa dotychczas nie są wyjaśnione. Jak ustalono, żona Kaloszyńskiego pracowała w fabryce „Alfa" i z zarobków swych utrzymywała męża bezrobotnego i synka.

W drugim domu przy tejże ulicy zamieszkiwał wuj, który pierwszy odkrył zbrodnię. Udał się on do mieszkania Kaloszyńskich, celem napalenia w piecu i on też na prośbę zabójcy natychmiast zawiadomił policję o dokonanej zbrodni.

Przybyli przedstawiciele władz bezpieczeństwa zastali Kaloszyńskiego nad zwłokami swej żony, desperującego nad straszną zbrodnią. Natychmiast go aresztowano.

Demonstracje bezrobotnych w Poznaniu

„Kurjer Poznański" donosi:

W poniedziałek przed południem doszło w Poznaniu przed Urzędem Pośrednictwa Pracy i Funduszu Pracy przy ulicy Przemysłowej do manifestacji bezrobotnych.

Jak zdołaliśmy ustalić, manifestowało około 500 bezrobotnych, pobierających zasiłek w bonach żywnościowych i węglowych.

Przyczyną manifestacji miało być podobno zmniejszenie przyznawanych porcyj żywności i węgla. Z grona demonstrantów wyłoniono delegację, która udała się do województwa celem przedłożenia swych postulatów.

Skazany za defraudację pieniędzy związkowych

We wrześniu ub. roku sekretarz Oddziału Poznańskiego, tow. **Chmielarz,** stwierdził, że były instruktor Związku tegoż Oddziału Franciszek Kufel, sprzeniewierzył 309 zł. 30 gr.

Tow. **Chmielarz** zawiesił go w pracy, odebrał materjał związkowy a sekretarz Okręgowy tow. **Stróżyński** na skutek polecenia Zarządu Głównego skierował sprawę na drogę sądową.

Ale co się okazało? Ów Kufel, który skradł pieniądze związkowe i przepił je, **został przyjęty po paru dniach do Z. Z. Z. w Poznaniu przez posła, „sanacyjnego" Ciszaka.**

Sprawa odbyła się w Sądzie Grodzkim w Poznaniu w dniu 4-go stycznia 1934 r. **Wyrokiem Sądu Kufel Franciszek za sprzeniewierzenie pieniędzy związkowych został skazany na 6 miesięcy więzienia.**

Czy defraudant pracuje nadal w Z. Z. Z.? — **nie wiemy.**

Z Filharmonji

ARTYŚCI LWOWSCY. — DOŁŻYCKI i STANIEWICZ. WEBSTER.

Jeden z piątkowych koncertów symfonicznych wypełnili lwowianie: p. **Adam Sołtys,** dyrygent i muzykolog, oraz prof. **Henryk Czapliński.** Pierwszy kierownik Pol. Tow. Muzycznego we Lwowie — jak informuje Biuletyn Koncertowy — jest muzykiem wielostronnie uzdolnionym. Szkoda, że Warszawa poznała go tylko jako kapelmistrza („piąta" Beethovena), a nie zaprezentowano przy sposobności którego z utworów p. Sołtysa (np. sonaty skrzypcowej). P. Czapliński w koncercie Brahmsa nie czuł się dobrze, natomiast bardzo pięknym, Barcewicza przypominającym tonem, odegrał drobne kompozycje, jak Nachez'a i innych.

Niespodzianką dla publiczności poranków niedzielnych był występ p. **Stanisława Staniewicza,** niedawno jeszcze ucznia Konserwatorjum, dziś już dojrzałego wykonawcy koncertu Es dur Liszta. Pod dyrekcją p. **A. Dołżyckiego** koncert ten zwrócił na siebie uwagę zarówno brawurą, jak i dociągnięciem subtelnych szczegółów.

Pokrewny styl pianistyczny reprezentuje młody koncertant amerykański **Beweridge Webster,** w Szopenie — liryk, w efektownym choć pustym „Islamey'u" Bałakirewa — „urodzony" wirtuoz. Osobny recital odsłoni inne zalety tej gry, kształconej w wypróbowanej szkole paryskiego pedagoga Philipa.

Kapelmistrzem ostatniego koncertu piątkowego był posuwający się wciąż w sztuce dyrygowania p. **Kazimierz Wiłkomirski.**

Komunikat polityczny po koncercie Czajkowskiego, a przed symfonją Skrjabina, wydał mi się conajmniej nie na właściwem miejscu.

H. D.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Roma Express" i film polski.
ANTINEA: „Ostatnia carowa" i film polski.
APOLLO: „Prokurator Alicja Horn".
ATLANTIC: „Przygoda na Lido".
AS: „Człowiek, który ukradł serce" i „Cud wilków".
BAJKA. „Wmpiry wyścigów" i rewja.
CASINO: „Prywatne życie Henryka VIII".
COLOSSEUM: „Grzech" i rewja „Argentyna".
COLOSSEUM MAŁE: „Dobroczyńca ludzkości" i „W krainie srebrnego lwa".
CRISTAL: „Tom Mix" i „Noc strachu."
CZARY: „King-Kong".
CORSO: „Wielka grzesznica".
FAMA: „Szturmowa brygada".
FILHARMONJA: „Niewidzialny człowiek".
FORUM: „Noc w Kairze" z Novarro.
GLORIA: „Dolina trwogi".
HELJOS: „Przybłęda" z Iną Benitą.
HOLLYWOOD: „Przyjaciele i kochankowie" i rewja „Podróż w nieznane".
ITALJA: „Gdy miłość się kończy" i rewja „Przez wesołe okulary".
IKS: „Kawalerowie Dzikiego Zachodu" i „Congorilla".
KOMETA: „Zabawka" i rewja.
LOS: „Mój przyjaciel król" (do 8 dla mł.) i „Kawiarenka" (Od 8 dla dorosł.)
LUX: „O krok od hańby" i film polski.
MAJESTIC: „Za dwa pocałunki" i rewja „Przez różowe okulary".

MASKA: „Dr. Moreau" i „Kult ciała".
MEWA: „Grzech miłości". i „Schowajcie swoje smutki" z Flip i Flapem.
MIEJSKI: „Platynowa blondynka".

NOWA TOMBOLA: „Olimpjada miłości" i „Mata Hari".
NOWY SPLENDID: „Zatrute dusze" i rewja.
OKO PRASKIE: (Zygmuntowska 10): „Hrabia Zarow" i rewja.
PALACE: „Klub dżentelmenów" i rewja.

PETIT TRIANON: „Dama Kier". Nadprogram: „Romeo i Julcia".
„PRAGA": „Dzieje grzechu i rewja.
PROMIEŃ: „Czerwony djabeł".
RAJ: „Pod fałszywą flagą".
RIVIERA (Leszno 2): „Żółta maska" i „Ułani, ułani".
ROXY: „Pocałunek przed lustrem" i „Tajemnica dworu Habsburgów".
SOKÓŁ: „Dobroczyńska ludzkości" i film polski.
STYLOWY: „Nowa płeć".
TON: „Przybłęda".
UCIECHA: „Jennie Gerhardt" z Sylwią Sidney.

„Strzelcy" się bawią

Jedna osoba zabita oraz kilka ciężko rannych

W dn. 28 b. m. o godz. 23.30, pod koniec zabawy **„Strzelca"** w Studzionce (p. Pszczyna), w gospodzie **Pawła Michałka,** doszło między uczestnikami zabawy do bójki, która wobec interwencji gospodarza zabawy przeniosła się na szosę.

W toku dalszej bójki na szosie padło kilka strzałów rewolwerowych, przyczem na miejscu został zabity **26-letni Ludwik Skiba ze Studzionki,** któremu kula przebiła skroń ponad okiem.

Pozatem kilku uczestników tej bójki jest ciężko rannych. Dotychczas stwierdzono, iż niejaki Szuścik otrzymał postrzał w prawą stronę klatki piersiowej, niejaki Teofil Syska w brzuch, a niejaki Jan Duży z Mikołowa w głowę.

Na miejsce zajścia wyjechał komendant powiatowy policji, kom. Szary z Pszczyny, jego zastępca, przedstawiciele władz sądowych i Urzędu Śledczego z Katowic.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

P. Z. B. WYZNACZYŁ PONOWNĄ ROZGRYWKĘ WARTA — SKODA.

W poniedziałek obradował w Poznaniu zarząd Polskiego Związku Bokserskiego nad wytworzoną sytuacją w związku z przerwaniem meczu finałowego o mistrzostwo Polski Skoda — Warta. Polski Związek Bokserski, wychodząc z założenia, że Skoda, jako organizatorka meczu, jest w zupełnym porządku i nie ponosi winy za wynikłe zajścia, postanowił zarządzić ponowną rozgrywkę pomiędzy drużynami Skody i Warty i wyznaczyć ją na 11 lutego r.b. w Poznaniu. Organizacją meczu zajmie się Warta.

Podkreślamy, że gdyby zajścia warszawskie wynikły z winy organizatorów, wówczas Wydział Sportowy P. Z. B zweryfikowałby mecz jako 16:0 dla Warty.

NARCIARZE ŚLĄSCY W CZECHOSŁOWACJI.

W Białej w Beskidach czeskich odbyły się 2-dniowe narciarskie mistrzostwa Moraw oraz Beskidów czeskich. Startowało wielu zawodników z Polski, głównie z Katowic.

Mistrzostwo Moraw zdobył Zajiczek (Sportowy Klub Nowe Miasto) z notą 219,1. Drugie miejsce zajął Beranovsky (Brno), a trzecim zkolei był Polak Legerski ze Śląskiego Klubu Narciarskiego w Katowicach.

W zawodach o mistrzostwo Beskidów czeskich Polak Legerski zajął również 3-e miejsce za mistrzem Czechosłowacji, Vraną (Slavia, Praga).

W biegach pań na 8 klm. zwyciężyła Dostalowa (Brno) 44:25 sek, Polka Kępna z Katowic zajęła 2-e miejsce w czasie 46:55 sek.

TRÓJMECZ BOKSERSKI POLONJA — MAKABI — SKODA.

W niedzielę o godz. 12ej odbędzie się w teatrze „Nowości" doroczny trójmecz bokserski pomiędzy najsilniejszemi drużynami stolicy—Polonją, Makabi i Skodą. W ramach tego meczu odbędzie się szereg bardzo ciekawych walk.

ZIMOWE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE KRAKOWA.

W Krakowie w miejscowej hali Ośrodka W. F. rozegrane zostały zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu. Udział wzięli liczni zawodnicy z Cracovii, Makabi, AZS. i Victorii z Jaworzna.

W konkurencji panów zwyciężyła Cracovia — 20 pkt., przed Makabi—12 pkt.

W konkurencjach pań bezapelacyjne zwycięstwo odniosła Makabi — 32 pkt.

XV-TE MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA POLSKI W NARCIARSTWIE.

Polski Związek Narciarski organizuje w dniach od 8 do 12 lutego 1934 r. w Zakopanem XV-te Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w narciarstwie. Będzie to prawdziwa rewja polskiego sportu narciarskiego ze względu na udział najlepszych zawodników krajowych, oraz liczny udział narciarzy zagranicznych.

Mistrzostwa Polski będą stały, jak zwykle pod znakiem rywalizacji Polski i Czechosłowacji.

Zaznaczyć należy, że w ramach mistrzostw odbędą się t. zw. zawody narciarskie o mistrzostwo państw słowiańskich. O mistrzostwo walczą drużyny: Polski, Czechosłowacji i Jugosławji. Obowiązywać będzie specjalny system punktacyjny, ustalony na szeregu międzynarodowych konferencyj.

Polski Związek Narciarski, który organizuje mistrzostwa Polski, projektuje urządzenia m. in. kolejowego zjazdu popularnego do Zakopanego na t. zw. „Święto zimy". Uczestnicy „Święta zimy" otrzymywać będą zniżki kolejowe, wynoszące 70% normalnej ceny. Pozatem będą mieli wolny wstęp na imprezy narciarskie, jak i inne.

Włamywacz z brylantem w żołądku

Do mieszkania p. S. Małachowskiej przy ul. Uniwersyteckiej w Wilnie dokonano włamania podczas nieobecności domowników. Łupem złoczyńców padło kilkadziesiąt złotych gotówką i biżuterja, w tem dość spory brylant.

Na wszczęty przez przybyłych alarm przybyła policja, która, przeszukując teren posesji, natrafiła na ukrytego w kącie klatki schodowej osobnika, którym, jak się potem okazało, był znany policji włamywacz Piotr Szukiel.

W trakcie odprowadzania do komisarjatu, Szukiel wyrzucił na chodnik wytrych. W kilka chwil potem, tuż przed drzwiami III komisarjatu, przyłapany włamywacz sięgnął niespodziewanie do kieszeni, a następnie przyłożył rękę do ust i coś w nie włożył.

Wobec tego, że Szukiel twierdził, iż zażył truciznę, wezwano do niego lekarza, który nie znalazł jednak u rzekomego samobójcy żadnych objawów zatrucia.

Wówczas dopiero wyjaśniło się, **że złodziej połknął dowód rzeczowy w postaci brylantu,** który akurat zginął z mieszkania Małchowskiej.

Szukiela przewieziono do szpitala i ustawiono przy nim posterunek. Liczą się z tem, że kamień zostanie odnaleziony po zastosowaniu pewnych środków rozwalniających.

Dodatkowe pociągi w dn. 1—4 lutego

W dniu 1 lutego r. b. odejdą z Warszawy do Zakopanego dodatkowe pociągi według rozkładu:

Pociąg pośpieszny Nr. 3 bis, odjazd z dworca Głównego g. 20.42; pociąg osobowy Nr. 11 bis odjazd z dw. Głównego g. 23. Powrót do Warszawy nastąpi w dniu 5 lutego: pociągiem pośpiesznym Nr. 4 bis, przyjazd na dw. Główny g. 9.10, pociągiem osobowym Nr. 14 bis przyjazd na dw. Główny g. 8.43.

Pozatem w dniach 1, 3 i 4 lutego r. b. odejdzie do Lwowa i Śniatynia z dworca Warszawa Główna oddzielony pociągiem Nr. 911-A o g. 19.50, zamiast w połączeniu z pociągiem Nr. 913, odchodzącym o g. 19.08. Pociąg Nr. 913 w tych dniach odejdzie z Warszawy tylko z wagonami do Krakowa.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Przeważnie chmurno i mglisto, gdzieniegdzie drobny opad. Nocą lekki, w górach umiarkowany mróz, dniem temperatura w pobliżu zera stopni. Słabe wiatry północne.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

RUTYNOWANA siła pedagogiczna udziela lekcji gry fortepianowej. (Świadectwo Wyższej Szkoły Muzycznej). Dorosłym metoda skrócona. Teorja. Akompanjament. Leszno 47 m. 6.

SPECJALISTKA udziela tanio angielskiego, niemieckiego, francuskiego, gry fortepianowej. Tel. 2-58-41.

1 ZŁOTY godzina. Studentka, wykwalifikowana nauczycielka udziela lekcyj. Zakres 8-klasowy. Także początków. Specjalność: niemiecki, matematyka, polski, historja. Dorosłych specjalną metodą. T. 207-14.

MAGISTER matematyki, wykwalifikowana nauczycielka z długoletnią praktyką, udziela lekcyj korepetycyj, opłata minimalnalna. Tel. 11-61-96.

ROBOTNIK niewykwalifikowany poszukuje jakiejkolwiek pracy. Znajduje się w skrajnej nędzy i ma rodzinę na utrzymaniu. Oferty: Czartoryska 7 m. 21, Archangielski Andrzej.

STUDENT Politechniki, długoletni korepetytor, poszukuje korepetycji lub pracy kreślarskiej. Zgłoszenia: Lach, ul. Akademicka 5 p. 276 lub tel. 8-26-12.

ROBOTNIK pozostający bez pracy, będący w skrajnej nędzy poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty zgłaszać: Gęsia 53 m. 26.

MŁODA PANNA, łagodna, pracowita, ukończywszy sześć klas gimnazjum, poszukuje pracy wychowawczyni. Może dać pomoc w naukach. Dobrze szyje. Gorąco ją poleca profesorka gimnazjum. Wiadomość tel. 9-73-95, od 10 r. do 19 w dni powsz.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i dni następnych po cenach najniższych— od 50 gr. do zł. 2.50 — „Maszyna", sztuka amerykańska S. Treadwell z Kuncewiczówną, Buczyńską, Żukowskim i Butkiewiczem w rolach głównych.

TANI TYDZIEŃ W TEATRZE ATENEUM. Teatr Ateneum, w celach propagandowych co pewien czas urządzać będzie przedstawienia popularne po cenach najniższych — od 50 gr. do zł. 2.50.

W bieżącym tygodniu na wszystkie przedstawienia „Maszyny" obowiązywać będzie cennik wyżej wspomniany.

Z OPERY. Dziś ukaże się wystawiona z niezwykłym przepychem dekoracyjnym operetka „Orfeusz w piekle" w obsadzie znakomitej.

Jutro o godz. 3 pop. „Verbum Nobile" Moniuszki. Tegoż dnia wieczorem ukaże się opera „Faust" z efektowną „Nocą Walpurgji".

TEATR NARODOWY daje dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia najweselszej komedji Shawa „Nigdy nic nie wiadomo". Od piątku, na okres tygodnia, przed premjerą „Marji Stuart" Schillera — wznowienie komedji Musseta „Nie igra się z miłością" z Malicką i Węgierką.

TEATR LETNI. Dziś „Towariszcz" Devala.

TEATR NOWY: Dziś sztuka A. Grzymały - Siedleckiego „Czwarty do brydża".

TEATR POLSKI. Codziennie znana komedja W. Perzyńskiego „Aszantka".

TEATR MAŁY. Codziennie komedja S. Kiedrzyńskiego p. t. „Ten i Tamten".

TEATR „NOWA KOMEDJA". Codziennie nowa komedja Słonimskiego „Rodzina".

TEATR KAMERALNY. Codziennie „Hamlet" Szekspira w nowej inscenizacji Karola Bendy.

CYGANERJA: Codziennie rewja karnawałowa „Cyganerja rozfikana" z Pogorzelską, Dymszą, Gierasimskim Symem na czele zespołu.

TEATR WIELKA OPERETKA. Codziennie operetka Abrahama „Bal w Savoy'u".

TEATR „8 m. 30" (Mokotowska 73) daje codziennie polską operetkę „Miłość i złoto".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja - operetka „Parada zespołu".

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Jesień... Zima... Wiosna..." W przygotowaniu komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej „Małżeństwo z konwenansu".

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie „Cyrk pod wodą", wielka pantomina wodna przy udziale 250 osób.

Co usłyszymy w radjo?

ŚRODA

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar Teatrów Warszawskich. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 „Gwiazdy rewji". 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka z płyt. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 „Historja o żołnierzu". 16.10 Transmisja ze Lwowa. 16.40 „Skrzynka pocztowa". 16.55 Koncert popularny. 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 18.00 Odczyt przyrodniczy. 18.20 Recital fortepianowy. 19.00 Program 19.05 Rozmaitości. 19.20 Dokąd jechać w święto. 19.25 „Dwa pokolenia w literaturze". 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00. „Myśli wybrane". 20.02 Koncert muzyki lekkiej. 21.00 Feljeton aktualny. 21.15 Koncert kameralny. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 1.II.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Muzyka ludowa. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.35 Koncert szkolny. 14.00 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30. Wiadomości gospodarcze. 15.40 Koncert. 16.40 Odczyt. 16.55 Recital śpiewaczy. 17.20 Koncert kameralny. 17.50 Nowiny rolnicze. 18.00 Odczyt. 18.20 Słuchowisko „Wierna rzeka" p/g Żeromskiego. 19.00. Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości 19.40 Komunikat śniegowy. 19.43. Wiadomości sportowe, 19.47. Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Koncert wieczorny. 22.00 Muzyka ludowa z płyt. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05. Muzyka taneczna.

Mendieta nowy prezydent Kuby



Pobór na dziewczęta?

„PARADA REZERWISTÓW" DZIŚ W KINIE „CASINO".

Lotem błyskawicy rozeszła się sensacyjna wiadomość.

Pobór na dziewczęta?!

Po zbadaniu tej pogłoski udało się nam ustalić pewne szczegóły.

Pewna młoda dziewczyna wstąpiła do wojska „dobrowolnie". I właściwie... przypadkowo... Chciała zastąpić narzeczonego, który będąc w stanie nietrzeźwym, nie mógł pełnić służby wojskowej.

Nie trzeba chyba dodawać, że ten wesoły epizod jest fragmentem komedji. Nowa komedja p. t. „Parada Rezerwistów" będzie bombą humoru i dowcipu. Wiemy już, że Dymsza gra rolę... strzelca, że jego przełożonymi są: Walter i Sielański, a ukochaną Tola Mankiewiczówna.

Dziś odbędzie się w kinie „Casino" defilada „Parady Rezerwistów".

Wszyscy, którzy chcą przyjemnie spędzić czas, zapomnieć o troskach i kłopotach — spotkają się na dzisiejszej premjerze „Parady Rezerwistów" w kinie „Casino". (x)

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Za dolary żądają po 5.53, przy obliczeniu międzynarodowem 5.54.75.

Bank Poslki płaci za nie po 5.52.

Berlin 210.15, Gdańsk 172.75, Belgja 23.73, Holandja 357.06, Londyn 27.85, Paryż 34.9, Praga 26.25, Szwajcarja 72.1, Włochy 46.69.

OGŁOSZENIA DROBNE

TAPCZANY higieniczne. automatyczne, patentowane 3722. Złotych 70 komplet. Wkłady do łóżek. Warunki dogodne. Wytwórnia. Twarda 3

DWA POKOJE MNIEJSZE potrzebne bez mebli. Okolica: między Ogrodem Saskim a Placem Zbawiciela: między ul. Czerwonego Krzyża a Poznańską. Wiadomość: 506-60 w godz. 12-2. 65

Hitler chce mieć więcej samolotów



Propagandowe plakaty w Niemczech za powiększeniem zbrojeń powietrznych jak widać z treści plakatów w stosunku do krajów ościennych używany jest termin „Feinde" (wróg).

MICHAEL ARLEN 77)

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Tego rodzaju nastroje zapobiegną może zaatakowaniu Włoch przez policję Dróg Powietrznych w poniedziałek wieczorem, gdyż policja, w zwykłej swojej sile, nie mogłaby pokonać włosko - chińskiej floty, a tylko liczy na dodatkowe jednostki bojowe, przyrzeczone przez Francję i Anglję, zgodnie z Klauzulą 37 Aktu Dróg Powietrznych. Spodziewam się, że te jednostki, przerobione dla celów wojennych, jeżeli dosięgły już Knuta Helgara, to w każdym razie zostaną wycofane po niedzieli. Rozumiecie, o co nam chodzi... Udając, że jesteśmy nieodpowiedzialnymi warjatami — podżegamy narody jeden przeciwko drugiemu, oraz przeciwko Drogom Powietrznym — tak, że w rezultacie — po paru latach swarów i bankructwa — będą musiały przyznać, że koniecznością stała się nowa forma rządów międzynarodowych.

Knox wręczył zwiniętą kartkę papieru Olivarezowi, który włożył ją starannie do kieszeni.

Belleville leżał nawznak. Zapytał:

— Ale po co mieszać w to pomnik Nelsona i Łuk Triumfalny?

Knox uśmiechnął się: — Mogą sobie doskonale odbudować kolumnę i Łuk — i postawić na jednym z nich poetę, a pod drugim — filozofa. Świat byłby teraz lepszem miejscem pobytu, gdyby Anglja pomyślała o umieszczeniu Szekspira na wyższym pomniku, niż Nelsona — i o otoczeniu go kwiatami, zamiast lwów.

Łunarczarski zapytał:

— Czy myślisz, że Liga ustąpi?

— Liga? Jaka Liga? Nie było nigdy żadnej Ligi, tylko tuba gramofonowa. Dlatego właśnie Craddock podał się do dymisji.

— Zdaje mi się — rzekł Manteuffel — że należy mocniej podkreślić ostrzeżenie, iż wszyscy ludzie muszą ewakuować ulice i gmachy w obrębie dwu-milowego promienia od wspomnianych objektów.

— Widzę, że wciąż jeszcze nie wierzysz, Hubercie, iż dzięki mojej nowej metodzie radjowej — możemy celować w coś bez jakiejkolwiek obawy, iż nie trafimy w ściśle wytknięty cel.

— Rozum mi mówi, że niesposób jest — przy użyciu nie wiem jakich szkieł — trafić *dokładnie* w obrany przez siebie cel z wysokości 30.000 stóp.

Knox zwrócił się ku niemu powoli.

— Weź numer 17, Hubercie. Nabiłem go dziś rano dla celów eksperymentalnych. — Wskazał ręką na morze, ku południowi. Mniejwięcej w odległości mili wystawała z wody wielka poszarpana skała, wysokości około stu stóp. Prawdopodobnie była to wystająca część lądu, stanowiącego dalszy ciąg wyspy, na której się obecnie znajdowali. Krążyła nad nią gęsta chmara ptaków. — Wznieś się na 32.000 stóp i zniszcz to.

— Wierzę ci na słowo, Dawidzie. Staję się już zbyt stary na to, aby niszczyć coś tylko po to, aby pokazać, że potrafię to zrobić.

Kuox miał bardzo brzydką minę. Belleville ciskał małe kamyczki w kołujące nad nimi, pełne pogardy ptaki. Nagle zerwał się z miejsca.

— Ja to zrobię.

Von Manteuffel zauważył:

— Biedne ptaszki. Najlepiej zrobisz, jeżeli poślesz im najpierw ultimatum.

Belleville przeciągnął się. Knox powiedział:

— To w takim razie poleć w stronę skały, zanim uniesiesz się wgórę — i spłosz ptaki.

— Najlepiej będzie, jeżeli poślesz ze mną Łunarczarskiego. Twarz jego spłoszy je odrazu.

— Pojadę — rzekł prędko Łunarczarski.

Ale długie nogi młodego Belleville'a unosiły go już szybko w kierunku równiny. Odwrócił się jeszcze i zawołał, zwinąwszy ręce w trąbkę:

— Jeden pocisk, czy więcej?

— Jeden wystarczy.

Po chwili mężczyźni, siedzący na rafie, dostrzegli rozgorączkowany tłum młodzieńców, gromadzący się dookoła maszyny numer 17.

Manteuffel zapytał:

— Dawidzie, jak sądzisz, czy istnieje możliwość aby Knut Helgar zaatakował nas tutaj, zanim wyruszymy w drogę?

— Przedewszystkiem nie wyobrażam sobie, aby nawet ta mądra czarownica, Abazarka, miała jakiekolwiek wyobrażenie o tem, gdzie mianowicie jesteśmy. Oczywiście Chahine mógł jej dać jakąś wskazówkę — a w takim razie odkryją nas niezadługo. Pozatem, jedyną szansą Knuta Helgara — i on wie o tem — jest zaatakować nas znienacka, a ponieważ nasze specjalne „Wyczuwacze" są przystosowane do 800-milowej długości fali, będziemy zawsze mieli dosyć czasu, aby się przygotować do ataku. Helgar ma dosyć rozsądku, Hubercie; tak samo von Zeitz. Poprostu nie ośmieliliby się zaryzykować zniszczenia połowy, albo jeszcze więcej ze swojej floty powietrznej w masowym ataku na nas. Bo nawet jeżeliby udało im się wyrządzić nam trochę szkody, nie pozostawiłoby to im dosyć sił na zastosowanie represyj policyjnych wobec Włoch i Chin. Gdyby Drogi Powietrzne odważyły się zaryzykować całą swoją flotę, mogliby narazić nas na nieprzyjemności, ale ponieważ nie odważą się na to, jedyną ich nadzieją może być zaskoczenie nas znienacka w małych grupkach.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.